Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 6 maja 1938 Nr 123

Hitler w Rzymie

Hitler przybył do Włoch — pisze „Völkischer Beobachter" — w potrójnym charakterze: jako głowa państwa, jako głowa rządu (kanclerz) i jako głowa partii. Głowę III Rzeszy witał król Włoch i cesarz Etiopii. Głowę rządu — premier Mussolini. „Führera" partii — witał Duce Mussolini z sekr. Starace. Powitanie Hitlera o trzech głowach było bardzo uroczyste i przybrało formy jeszcze większego splendoru, niż przy powitaniu Mussoliniego w Monachium i w Berlinie. Tak się witają albo serdeczni bracia, albo chytrzy antagoniści.

OŚ I OLIWA.

Wizyta Hitlera we Włoszech doszła do skutku w momencie bardzo doniosłym. Bo — po szczęśliwym zawarciu porozumienia Włoch z Anglią w d. 16. IV. i po szczęśliwym rozpoczęciu rozmów z Francją. Oś Berlin—Rzym od tych porozumień nie trzasła, ale nieco skrzypi i potrzebuje naoliwienia. I to właśnie robi się w Rzymie. A że Włochom oliwy nie brak, można być pewnym, że po wizycie Hitlera dowiemy się, iż oś Rzym—Berlin nie tylko nie skrzypi, ale idzie, jak nigdy dotąd.

Jeszcze jeden fakt zszedł się z wizytą Hitlera. Mianowicie porozumienie Francji z Anglią w sprawie Europy środkowej i w sprawie ujednostajnienia pracy sztabów generalnych tych dwu państw... Berlin był wyraźnie zaniepokojony tym porozumieniem. Zwłaszcza, że doszło do skuku tuż po porozumieniu Włoch z Anglią... Czy nie nowe niebezpieczeństwo dla osi Rzym—Berlin? Czy wystarczy włoskiej oliwy dla koniecznej reparatury?

Leje się już i jeszcze się poleje oliwa na oś Rzym—Berlin, a w świat pójdą komunikaty o jej doskonałym stanie. Im więcej korzyści spodziewa się Mussolini z porozumienia z Londynem i Paryżem, tym więcej będzie wylewał oliwy. Ale, kto wie, czy nie mają racji ci, którzy mówią, że oliwa nie pomoże już na pewną rysę na tej osi, — na rysę, którą stanowią zawarte lub zawierane porozumienia Włoch z Londynem i Paryżem.

Mussolini prowadzi wielką grę polityczną i sam sobie do niej wybiera partnerów. Oto, co należy pamiętać.

WYJAZD PAPIEŻA Z RZYMU.

Tuż przed przyjazdem do Rzymu spotkała Hitlera przykrość: wyjazd Papieża do Castel Gandolfo. Jest dziś rzeczą pewną, że Berlin próbował na drodze poufnej upewnić się, że Hitler, o ile o to poprosi oficjalnie, będzie przyjęty przez Papieża. Sondowanie opinii Watykanu przez Berlin wypadło ujemnie. Podobno — nie są to ścisłe wiadomości — w Watykanie dano Berlinowi do zrozumienia, że warunkiem dojścia tej wizyty do skutku jest — powrót III Rzeszy na drogę przestrzegania postanowień konkordatu odnośnie do wychowania młodzieży i swobody stowarzyszeń katolickich.

Wizyta w Watykanie nie doszła do skutku. Widocznie Berlin uważa, że powrót do wykonywania konkordatu jest na razie niemożliwy. Niemniej jednak cały świat śledzący teraz bacznie każdy krok Hitlera we Włoszech przekonuje się, że stosunek III Rzeszy do Kościoła jest zły i to nie z winy Kościoła. Podkreślenie tego stanu rzeczy w obecnej chwili z pewnością nie powiększy zaufania w świecie do Niemiec i nie podniesie ich moralnego prestige'u.

WŁOSI I MURZYNI.

Ludność Włoch — zapewniają nas niemieckie i nie niemieckie agencje — wita entuzjastycznie Hitlera i jego świtę. Jesteśmy sceptykami na tym punkcie. Dekoracja miasta, oddziały milicji faszystowskiej, defilady wojskowe i tłumy gapiów lubiących każdą nadzwyczajność, to — jeszcze nie dusza narodu.

Włosi są narodem historii. Są nim bardziej, niż inny naród. Wychowuje ich w tym historyźmie każdy kamień w starym Rzymie i w starych miastach włoskich. A w świetle tej historii „Tedesco" występuje nie w postaci przyjaciela. Największa chwała germanizmu, „cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego", było równocześnie wielkim upokorzeniem Włoch.

Jest jeszcze drugi powód, który każe być sceptykiem w przyjmowaniu wiadomości o entuzjazmie Włochów dla Hitlera.

Tuż przed przybyciem Hitlera do Rzymu, ogłosił „Osservatore Romano" wiązankę poglądów wypowiedzianych przez niemieckich hitlerowskich „uczonych" na temat wartości rasy nordyckiej, której klasycznym wyrazem ma być Niemiec, i na temat bezwartościowości rasy śródziemnomorskiej, którą na swoje nieszczęście mają reprezentować Włosi. Kulminacyjnym punktem tych rasistowskich poglądów jest zdanie pewnego „uczonego" niemieckiego, że — Włosi, kolonizując teraz Afrykę, nie będą mieli w tym większych trudności,

„ponieważ rasowa różnica między nimi a negroidami afrykańskimi nie jest bardzo wielka".

Wolno sądzić, że to postawienie Włochów prawie na równi z murzynami, i to przez Niemca, doszło do wiadomości Włochów i że nie wywołało zachwytu.

Z tych wszystkich powodów sądzimy, że wizyta Hitlera we Włoszech nie będzie początkiem nowego rozdziału w historii świata. Mimo całego blasku i przepychu, które jej nadaje Mussolini.

J. P.

P. Prezydent wyjechał do COP.

Warszawa, 5. V. (PAT). We czwartek dnia 5 b. m. o godz. 15-tej Prezydent R. P. udał się specjalnym pociągiem na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonymi na tym terenie.

P. Prezydentowi towarzyszą w podróży p. wicepremier Kwiatkowski, minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, wiceminister spraw wojsk. gen. Litwinowicz, szef gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. gen. Schally, zastępca szefa kancelarii cywilnej dr Skowroński, dyrektor gabinetu ministra skarbu Martin i inni.

Program pobytu Prezydenta R. P. na terenie C. O. P. przewiduje zwiedzenie urządzeń elektryfikacyjnych i gazyfikacyjnych, robót regulacyjnych przy obwałowaniu Wisły, nowobudujących się fabryk i wytwórni oraz kolonii robotniczych i urzędniczych, powstających przy nowych fabrykach itd. Podczas objazdu panowie ministrowie resortów, którym podlegają poszczególne prace, oraz kierownicy robót wygłoszą referaty i udzielać będą informacyj o prowadzonych inwestycjach i ich roli gospodarczej.

Dziś wieczorem w Mościcach spotyka Prezydenta R. P. min. Roman. W dalszych etapach podróży towarzyszyć będą P. Prezydentowi min. Ulrych oraz min. Poniatowski.

—oOo—

Wojska powstańcze zdobywają nowe pozycje

Salamanka 5. V. (PAT). Komunikat kwatery głównej: — Wojska powstańcze zdobyły wczoraj na froncie Castellon trzy linie okopów, przy czym w ręce ich wpadli liczni jeńcy oraz znaczne zapasy materiału wojennego. Na froncie Teruel poprawiły wczoraj oddziały powstańcze wydatnie swe pierwsze linie, biorąc również licznych jeńców, między nimi dowódcę rządowej brygady. Na odcinku położonym na południe od Morella przedarły się wojska powstańcze aż do rezerwowych pozycyj rządowych, zajmując ważne, ze strategicznego punktu widzenia wyniosłości w pobliżu drogi wiodącej z Morella do Portel.

—oOo—

Konferencje ministra Świętosławskiego w Krakowie

W dniach 4 i 5 maja bawił w Krakowie minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski w asystencji dyrektora Departamentu Ministerstwa p. Andrzeja Nowaka. Celem przyjazdu było szczegółowe *zbadanie wszystkich działów pracy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego.* Po zapoznaniu się z biegiem prac Kuratorium na podstawie referatów Kierowników poszczególnych działów w Kuratorium i odwiedzeniu Biura Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych p. minister w pierwszym dniu swego pobytu *wziął udział w odbywającym się w tym czasie Zjeździe dyrektorów szkół średnich Okręgu Krakowskiego, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie w związku z omawianą na Zjeździe sprawą realizacji programów liceów ogólnokształcących.*

W drugim dniu pobytu p. Minister zapoznał się szczegółowo ze stanem i potrzebami szkolnictwa powszechnego Okręgu Krakowskiego na podstawie referatów, zebranych na specjalnej konferencji wszystkich Inspektorów Szkolnych Okręgu Szkolnego.

Nowe łamańce franka

Stabilizacja na poziomie 179 fr. za 1 funt szt.

Paryż 5. 5. PAT. **Kurs franka został ustabilizowany na poziomie 179 franków za 1 funt szt.**

Społeczeństwo zaskoczone dewaluacją franka

Paryż, 5. V. (PAT). **Przemówienie, jakie wygłosił prem. Daladier przez radio o godz. 20-ej wywołało prawdziwą sensację. Premier zapowiedział bowiem, że rząd zdecydował się wobec ustawicznych wahań kursu waluty francuskiej zdewaluować franka na nowo, stabilizując jednocześnie jego kurs na niższym poziomie, który by umożliwił rządowi na przyszłość jego obronę. Jednocześnie premier zobowiązał się wobec opinii publicznej bronić nowego kursu waluty francuskiej przed nowymi wahaniami.**

Premier Daladier w swym przemówieniu oświadczył na wstępie, że przed nowym rządem stanęły dwa zasadnicze problemy wymagające natychmiastowego rozwiązania:

1) **przywrócenie spokoju społecznego poważnie nadwyrężonego przez falę strajków, oraz**
2) **przeciwstawienie się niebezpieczeństwom zewnętrznym, zagrażającym Francji.**

Rząd wypełnił te dwa zadania, likwidując strajki oraz w rozmowach londyńskich umaniacnając entente cordiale między Francją a Anglią.

Po rozmowach londyńskich rząd stanął znowu w obliczu nowych trudności. Tym razem trudności gospodarczych i finansowych. Premier Daladier oświadczył z naciskiem, że nie zamierza ukrywać przed opinią publiczną trudności gospodarczych, jakie stoją przed krajem, a które premier zreasumował w następujących punktach:

1) upadek produkcji, 2) wzrost bezrobocia, 3) niebywały wzrost deficytu bilansu handlowego.

Statystyka produkcji francuskiej napawać winna Francuzów wstydem, oświadczył premier. Celem zaradzenia temu stanowi rzeczy, rząd postanowił przystąpić do energicznej akcji, u której podstawy leży jednak konieczność przywrócenia zaufania. Do tego niezbędne jest zahamowanie spadku franka i zabezpieczenie waluty francuskiej od stałych wstrząsów. Z tych to względów rząd postanowił ustalić kurs franka na poziomie, który by odtąd nie ulegał wahaniom, obniżając jednocześnie ten kurs do poziomu, jaki odpowiada warunkom gospodarczym Francji. Posunięcia te, oświadczył premier, zostały uzgodnione z Londynem i Waszyngtonem.

W zakończeniu swej deklaracji premier Daladier zapowiedział wypuszczenie wielkiej pożyczki na obronę narodową, która winna się stać probierzem patriotyzmu społeczeństwa francuskiego.

To jest dopiero „operacja"

Paryż, 5. V. (PAT). Minister finansów Marchandeau, który przyjął o godz. 12.30 przedstawicieli prasy, oświadczył co następuje: **Wbrew przypuszczeniom i pogłoskom, to, co dzisiaj zostało postanowione, nie jest stabilizacją. Jest to operacja, mająca przede wszystkim na celu doprowadzenie do faktycznego ustalenia kursu. Rząd, zgodnie z układem trzech mocarstw postanowił, iż kurs 179 fr. = 1 funt szt. nie zostanie przekroczony.**

Urzędowy komunikat

Paryż, 5. V. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło następujący komunikat: W celu ostatecznego uzdrowienia sytuacji finansowej, *rząd postanowił przystąpić do stabilizacji franka.* Zarządzenie to nie powinno w żadnym stopniu wywołać na rynku wewnętrznym jakiegokolwiek wzrostu cen, lecz przeciwnie — *powinno zapewnić ich stabilizację.* Nie powinno również zarządzenie to być źródłem korzyści o charakterze nielegalnym, *co usprawiedliwiałoby wkroczenie władz sądowych.*

Prefekci otrzymali odpowiednie instrukcje z poleceniem przystąpienia do stwierdzenia poziomu cen we wszystkich większych ośrodkach i na wszystkich rynkach. Zebrane materiały pozwolą w sposób pewny i nie ulegający żadnych wątpliwości *ustalić z datą dnia dzisiejszego cenę sprzedażną różnych produktów.*

* * *

Paryż, 5. V. (PAT). W swej deklaracji do prasy minister skarbu Marchandeau wspomniał o powrocie kapitałów do Francji. W ciągu dnia dzisiejszego do godz. 12 *powróciło do Francji przeszło 4 miliardy franków.*

Szwajcaria nie pójdzie w ślady Francji

Berlin, 5. V. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna komunikuje: W związku z nową dewaluacją franka francuskiego ze źródeł miarodajnych komunikują, iż Szwajcaria w żadnym razie nie będzie naśladowała tego przykładu.

Układ monetarny trzech mocarstw utrzymany

Waszyngton, 5. V. (PAT). Amerykański sekretarz skarbu Morgenthau przyjmując w towarzystwie ambasadora Francji de Saint Quentin przedstawicieli prasy oświadczył: *„W ciągu ostatnich trzech dni przedstawiciele Francji, Anglii i St. Zjedn. porozumiewali się w sprawach monetarnych, zgodnie z duchem układu trójstronnego. Uznano zgodnie za wskazane stosować i nadal ten układ, jak i dotychczas. Żądania wysunięte przez Francję uważamy za całkowicie zgodne z duchem układu".* Sekretarz Morgenthau odmówił podania szczegółów rozmów. Ambasador Saint Quentin w imieniu rządu francuskiego dziękował rządowi amerykańskiemu za współpracę.

—x—

Z pobytu Hitlera we Włoszech

Zapewnienia o wzajemnej przyjaźni

Rzym, 5. V. (PAT). Król i cesarz podejmował wczoraj wieczorem w pałacu kwirynalskim kanclerza Hitlera. Podczas obiadu król i cesarz wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył, iż przyjaźń obu narodów jest ścisła i pewna. Przyjaźń ta jest i będzie w przyszłości czynnikiem w służbie pokoju europejskiego dla sprawy którego rząd Rzeszy i rząd włoski współpracują z takim zaufaniem.

Kanclerz Hitler na przemówienie to odpowiedział m. in., że jest szczęśliwy, iż może w tej chwili być wyrazicielem uczuć swego narodu, który żywi szczerą sympatię i głęboką przyjaźń dla króla włoskiego i dla narodu włoskiego.

„Wasza królewska mość sam mówił o głębokich więzach, łączących nowe Włochy z nowymi Niemcami. Wspaniałe i wzruszające przyjęcie, z jakim spotkałem się w tym kraju dowodzi, iż Włochy faszystowskie wiedzą, że posiadają w Niemczech narodowo-socjalistycznych przyjaciela szczerego i niezawodnego. Ta wzajemna przyjaźń jest nie tylko gwarancją bezpieczeństwa dla obu narodów, ale stanowi również silną gwarancję ogólnego pokoju".

Odjazd do Neapolu

Rzym, 5. V. (PAT). Po obiedzie galowym, wydanym w Kwirynale, kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego opuścił pałac, udając się otwartym autem na dworzec. W następnych autach jechali ministrowie Ciano, Alfieri, Ribbentrop, Goebbels, Hess i Himmler. Zgromadzone wzdłuż drogi tłumy, entuzjastycznymi okrzykami witały przejeżdżających. Na dworcu Hitler i Mussolini przeszli przed frontem kompanii honorowej, po czym Hitler wszedł do wagonu i raz jeszcze pożegnał się z Mussolinim. Pociąg, wiozący kanclerza Rzeszy do Neapolu, odjechał o godz. 2.30. Następnym pociągiem o godz. 22.45 odjechali pozostali goście niemieccy.

* * *

Rzym, 5. V. (PAT). Król i cesarz włoski opuścił wkrótce po kanclerzu Hitlerze Rzym, udając się do Neapolu, gdzie zamieszkał w pałacu królewskim. Ponieważ kanclerz Hitler spędził pozostałą część nocy w wagonie kolejowym w pobliżu Neapolu, król udał się w towarzystwie księcia Piemontu rano na dworzec, celem powitania kanclerza.

* * *

Rzym, 5. V. (PAT). Dziś o godz. 10-ej rano kanclerz Hitler przybył do Neapolu, owacyjnie witany przez ludność miasta. Z dworca udał się kanclerz w towarzystwie króla włoskiego i księcia Piemontu do portu, gdzie wszedł na pokład pancernika „Cavour", skąd odbierze zorganizowaną na jego cześć rewię floty. Mussolini przybył dziś rano do Neapolu samolotem.

Kronika telegraficzna

WASZYNGTON — **Czynniki rządowe zdecydowały się poprzeć wniosek sen. Nye, zmierzający do położenia kresu embargo broni do Hiszpanii. Wniosek ten badany jest obecnie przez senacką komisję spraw zagranicznych, która prześle go z przychylną opinią senatowi.**

LONDYN — „News Chronicle" zapewnia, iż **rząd brytyjski zajmuje przychylne stanowisko w sprawie udzielenia Turcji pożyczki w wysokości 10 milionów funt. szterl.**

ANTOCHIA — **Miasto Antochia zostało nawiedzone przez orkan i powódź. Rzeka Orontes wystąpiła z brzegów. 10 domów zawaliło się, grzebiąc w gruzach przeszło 20 osób.**

—oOo—

Kielce

NAJLEPSZA POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Radomski Komitet Pomocy Zimowej postanowił przekazać 5.000 zł bezprocentowej Kasie Kredytowej, celem rozdzielenia tej kwoty pomiędzy bezrobotnych, którzy chcą zająć się drobnym handlem.

POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ. W gmachu Urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wojewody dr Dziadosza. Sprawozdanie z działalności władz administracji ogólnej na obszarze województwa za rok ubiegły złożył wojewoda dr Dziadosz. Po dyskusji nad sprawozdaniem wygłosili referaty: wizytator szkolnictwa zawodowego Kuratorium krakowskiego p. Witkowski n. t. „Potrzeby gospodarcze kraju, a szkolnictwo handlowe", naczelnik wydziału zdrowia w kieleckim Urzędzie wojew. dr Dziewulski n. t. „Stan sanitarny i organizacja służby zdrowia w najbliższym roku na terenie C. O. P." i naczelnik wydz. komunikacyjno-budowlanego Urzędu Wojew. inż. Kowalewski n. t. „Wytyczne gospodarki drogowej i budowlanej na rok 1938-39".

PLAGA MŁODOCIANYCH GANGSTERÓW. Dnia 25 ub. miesiąca Icek Kołatacz zameldował w policji, że przez pocztę otrzymał list anonimowy z żądaniem 300 zł, w przeciwnym razie on i rodzina jego poniesie śmierć z rąk „Bandy Czerwonego Smoka". Do Kołatacza miał się zgłosić pewien osobnik, ktoremu miał wręczyć pieniądze. W wyznaczonym dniu rzeczywiście zgłosił się po odbiór tej paczki chłopiec St. Natkaniec. Natkaniec wyjaśnił, że po odbiór paczki wysłał go nieznany mu osobnik, który za fatygę obiecał dać 80 groszy, przy czym 30 groszy wręczył mu zaraz. Dochodzeniem ustalono, że chłopca zmówił R. Jagielski ze Skały. W końcu stwierdzono, że sprawcami usiłowanego wymuszenia pieniędzy od Kołatacza są: St. Boroń, Wł. Boroń i R. Jagielski.

DZIEŃ LASU W KIELCACH. W Kielcach odbył się w dniu 2 maja uroczysty obchód Dnia Lasu. Rano w kościele garnizonowym odprawione zostało nabożeństwo, po czym nastąpił akt poświęcenia drzewek. W szkołach, w świetlicach wojskowych i organizacji wygłoszone były pogadanki o znaczeniu lasu. Po południu młodzież i organizacje zebrały się na placu Wolności, skąd wyruszył na stadion uroczysty pochód z orkiestrami. Na stadionie odbyło się sadzenie drzewek.

PROTEST RZEŹNIKÓW W SKARŻYSKU PRZECIW ZNIŻCE CEN WĘDLIN. Na posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej, przedstawiciel Zarządu miejskiego w Skarżysku Kam., p. wiceprezydent Maciejowski postawił wniosek o obniżenie cennika wyrobów masarskich od 10—20 gr. na kilogramie. W związku z tym miejscowy cech rzeźnicko-wędliniarski zwołał nadzwyczajne walne zebranie członków, na którym uchwalono wystąpić do Zarządu miejskiego z protestem przeciwko zamierzonej obniżce cen.

20 OSÓB ZATRUTYCH WĘDLINAMI. We wsi Dębniaki w pow. opatowskim niejaki J. Jawczyk po spożyciu wędlin zakupionych w jednym ze sklepów w Słupi Nowej pod Kielcami, ciężko zachorował wraz ze swą żoną. Przybyły lekarz stwierdził u Jawczyka i jego żony b. ostre objawy zatrucia — o czym zawiadomił policję. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń ustalono, że w Słupi Nowej po spożyciu wędlin zakupionych w tym samym sklepie, uległo b. ciężkiemu zatruciu ok. 20 osób. Dalsze śledztwo niewątpliwie ustali przyczyny tego masowego zatrucia.

Hitler ubiegł Ottona z wkroczeniem do Wiednia!

Sensacyjne wynurzenia hitlerowca

Wiedeń, 5. V. (PAT). W miejscowości Steyr wygłosił wczoraj mowę kierownik tamtejszego okręgu wyborczego Eingruber, podając do wiadomości publicznej plany, jakie miał wobec Austrii Otto Habsburg. Zamierzał on mianowicie przyjechać do Insbrucka i wkroczyć na czele wojsk tyrolskich do Wiednia. Eingruber oświadczył dalej, że narodowi socjaliści byli o tym poinformowani i potrafili ubiec Ottona, dzięki swej metodzie, polegającej na nagłej decyzji i jak najszybszym działaniu.

Organ Watykanu milczy o wizycie Hitlera

Warszawa, 5. V. „Goniec Warszawski" podaje następującą depeszę własną z Rzymu: **W kołach politycznych włoskich i niemieckich zwraca uwagę niezmiernie charakterystyczny szczegół, iż organ Watykanu „Osservatore Romano" nie wspomniał dotąd ani słowem o wizycie kanclerza Hitlera i jego świty w Rzymie. Ojciec św., który 30 kwietnia wyjechał do Castel Gandolfo przyjął tam kard. La Vitrano i 426 nowożeńców. Po udzieleniu błogosławieństwa nowożeńcom Ojciec św. przemówił w te słowa: „Smutne rzeczy dzieją się blisko i dalej od nas. Tak jest bardzo smutne. W Rzymie w miejsce św. Krzyża wzniesiony został krzyż inny, który nie jest Krzyżem Chrystusa. Musicie się modlić, aby miłosierdzie Boże stało się pełną rzeczywistością".**

Nowe wystąpienia z O. Z. N.

Warszawa, 5. V. (Telef.). Fermenty w obozie prorządowym trwają dalej. **W piątek odbędzie się w „Jutrze Pracy" konferencja plenarna, na której secesjoniści z OZN zamierzają przedstawić swe stanowisko. Grupa ta mobilizuje swe siły parlamentarne, nawiązuje stosunki personalne i stara się stworzyć organizację w kraju, by wystąpić aktywniej w najbliższej przyszłości. Lista przewidywanych secesjonistów z OZN**

NIE UCHODZI JESZCZE ZA ZAMKNIĘTĄ.

Nie wiadomo, co uczyni poseł dr Szczepański, który dotąd występował jako członek zespołu „Jutra Pracy", a teraz znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. W podobnie trudnej sytuacji znalazł się poseł de Thun, który również solidaryzował się z tym zespołem, ale jednocześnie z polecenia posła Miedzińskiego prowadził w Komisji Wojskowej Sejmu kampanię przeciwko gen. Żeligowskiemu z powodu jego wystąpienia w sprawie głośnego okólnika premiera Składkowskiego.

Zapowiedzi zespolenia się grupy katolicko-narodowej z zespołem „Jutra Pracy" na razie nie potwierdzają się. Porozumienie katolicko-narodowe, które jest porozumieniem luźnym, chce nadal takim pozostać i nie ma zamiaru wiązać się organizacyjnie z kimkolwiek. Grupa kierowana przez posła Zaklikę zamierza podobno jedynie w konkretnych wypadkach porozumiewać się względnie współdziałać z grupą „Jutra Pracy".

Dekompozycja w ZMP mjr. Galinata

Na odcinku młodzieży doszło znowu do zaostrzenia sytuacji w związku z pewnymi wydarzeniami, które inaczej przedstawia Zw. Młodej Polski Galinata a inaczej Zw. Młodej Polski p. Rutkowskiego. W czwartek rozesłano do redakcyj pism warszawskich oświadczenie 6 działaczy Zw. Młodej Polski majora Galinata, kierowników poszczególnych dziedzin pracy, którzy stwierdzając, że potępiając metody działania nowych ludzi na terenie Zw. Młodej Polski przy ul. Wiejskiej

występują z dniem dzisiejszym z organizacji.

Są to: zastępca kierownika okr. Warszawa-miasto Pruszkowski, kierownik propagandowy Szczepański, kierownik kursów wyszkolenia ideowego Kwiatkowski, kierownik oddziałów szturmowych Glaber i inni. Kierownik sztabu majora Galinata Zagórski wraca na swe dawne stanowisko w Łodzi. Podobno major Galinat zaniechał formowania pionierów, którzy mieli być nową organizacją młodzieży, a to z powodu sprzeciwu pułk. Gorzechowskiego.

Kariera adwokata Groskopfa

Warszawa, 5. V. (Telef.). W dalszym ciągu procesu przeciwko **Idzikowskiemu i Michalskiemu adw. Prager postawił wniosek o zbadanie okoliczności, w których wyjechał z Warszawy tuż przed wszczęciem dochodzeń adwokat Groskopf, którego nazwisko tak często przewija się w procesie jako interweniującego u władz skarbowych. Adwokat Groskopf uzyskał według informacyj obrony w r. 1934 paszport do Palestyny i jest obecnie dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej Palestyńsko-Polskiej w Tel-Avivie. Figuruje on nadal na liście warszawskiej palestry jako będący na urlopie.**

Obrońca zapytuje, czy władze prokuratorskie wszczęły przeciwko niemu dochodzenia i czy z Polski wyjechał on legalnie, czy też nielegalnie. Prokurator Marcinkowski odpowiedział na to, że adw. **Groskopf wyjechał wówczas, kiedy sprawą Idzikowskiego zajmował się tylko sąd klubowy B. B. i kiedy władze sądowe nie wszczęły w tej sprawie kroków, miał więc czas na uzyskanie paszportu legalnego. Dochodzeń przeciwko niemu nie wdrożono. Sąd postanowił zbadać okoliczności wyjazdu** adw. Groskopfa do Palestyny.

—oOo—

Rozwój pożytecznej placówki

Dnia 29 z. m. odbyło się Ogólne Zgromadzenie członków Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego pod przewodnictwem protektora *Księcia Metropolity Adama Sapiehy* i w obecności wiceprotektora *Ks. Biskupa dra Stanisława Rosponda*. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie Starszego A. M. za ubiegłe 3-lecie i wybór nowego Zarządu na następną 3-letnią kadencję. — Instytucja A. M., założona w r. 1584 przez X. Piotra Skargę, zaczyna przychodzić do siebie po ciężkich stratach wskutek przesilenia powojennego poniesionych i zwolna, ale stale powiększa swą działalność na polu miłosierdzia chrześcijańskiego. W terminie sprawozdawczym udzielono wsparć 8830 osobom w łącznej sumie 66.270 zł. oraz 2823 pożyczki bezprocentowe pod zastaw fantów w łącznej sumie 46.613 zł.

Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie listę nowego Zarządu, z drem *Maciejem Mączyńskim*, jako starszym i Ks. drem Infułatem *Józefem Kulinowskim*, jako podstarszym na czele.

Na zakończenie przemówił Książę Metropolita zachęcając w gorących słowach nowy Zarząd do wydatnej, tak potrzebnej opieki, nie tylko materialnej ale i moralnej nad ubogimi i udzielił Arcypasterskiego Błogosławieństwa.

RYGA — Donoszą z Kowna: dnia 12 maja, jako w dniu wejścia w życie nowej konstytucji, odbędzie się uroczyste posiedzenie sejmu.

Kraj bez więźniów politycznych

Dublin, 5. V. (PAT). Premier de Valera zarządził wczoraj zwolnienie z więzienia 6 więźniów politycz. Zarządzenie to równoznaczne jest z powszechną amnestią, gdyż liczba więźniów politycznych w Irlandii *wynosiła właśnie 6 osób.*

Pół miliona zł. dla p. Suchestow

Warszawa, 5. V. (Tel.). Na tle głośnej sprawy księcia Milacha Radziwiłła i p. Suchestow zapowiada się jeszcze jeden proces. Książę w jesieni ubiegłego roku stwierdził w kancelarii jednego z notariuszów kaliskich *darowiznę na rzecz pani Suchestow wartości pół miliona zł.* Obecnie po niespodziewanym zakończeniu tego romansu w Paryżu i tajemniczym zniknięciu księcia Radziwiłła p. Suchestow zamierza wystąpić na drogę sądową o zrealizowanie darowizny.

Konsorcjum filmowe Sieroszewskiego zbankrutowało

Warszawa, 5. V. (Telef.). Sąd Okręgowy ogłosił upadłość konsorcjum filmowego „Pantafilm", które wyprodukowało film lotniczy pod tytułem „Dziewczyna szuka miłości". Jak się okazuje z rejestru sądowego, właścicielami „Pantafilmu" są: prezes Akademii Literatury p. Sieroszewski, członek PAL Goetel i były dyrektor działu literackiego w Polskim Radiu M. Weronicz. Sąd mianował syndykiem upadłego „Pantafilmu" adw. Krzywickiego, męża znanej literatki, czołowej współpracowniczki „Wiadomości Literackich".

Polska w światowej wystawie w Nowym Jorku

Warszawa, 5. V. (Telef.). Równolegle z przygotowaniami do wzniesienia reprezentacyjnego pawilonu polskiego na światowej wystawie w Nowym Jorku, organizowany jest specjalny zespół artystyczny, który ma się składać z około 20 osób. Poza tym do Nowego Jorku wyjedzie prawdopodobnie reprezentacyjny balet polski. Jedną z atrakcji ma być „Karczma pod Sukiennicami", do której zaczerpnięto wzory z ludowych motywów krakowskich.

Exequatur dla konsulów zagranicznych

Warszawa, 5. V. (Telef.). P. Prezydent Rzplitej udzielił exequatur kilku konsulom zagranicznym. M. in. udzielono exequatur p. Lionelowi Pinoto, jako konsulowi Francji na obszar wojew. kieleckiego, śląskiego i krakowskiego z siedzibą w Krakowie oraz p. de Bruyn jako konsulowi honorowemu Holandii na obszar wojew. krakowskiego i śląskiego z siedzibą w Krakowie.

Kto wygrał pół miliona zł?

Warszawa, 5. V. (Telef.). Dziś rozpoczęło się ciągnienie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej pierwszej emisji. Wylosowano następujące wygrane: **500.000 zł. seria 19.997 obligacja 47, 125.000 zł. seria 11.750 obl. 36, 50.000 zł. 16.279—1, 12412—35, 25.000 zł. 10.826—15, 20.523—15, 10.000 zł. 217—27 395—15, 2.697—19, 4.095—39, 6.044—22, 6984—18, 7.122—50, 7.257—38, 9.357—38, 9.778—32, 9.916—5, 16.346—36, 19151—42, 19746—13.**

Giełda warszawska

Warszawa, 5. V. (Telef.). Holandia 295.15, Berlin 213.07, Bruksela 89.35, Gdańsk 100.00, Londyn 26.46, Mediolan 27.99, Nowy Jork 5.29 7/8, Paryż 14.90, Praga 18.45, Sztokholm 136.74, Zurych 121.65, marka niemiecka srebrna sprzedaż 116.00, kupno 111.00.

Papiery procentowe: premiowa inwestycyjna drugiej emisji 82.38, dolarówka 41.00, 4 proc. konsolidacyjna 68.25, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.00, 5 proc. konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 16.00, Cukier 35.00, Lilpop 73.30, Modrzejów 14.00, Starachowice 38.00.

17 ADWOKATÓW BRONIĆ BĘDZIE CYWIŃSKIEGO.

Warszawa, 5. V. (Telef.). Liczba obrońców w procesie apelacyjnym Cywińskiego rośnie nieustannie. Dotąd zgłosiło się do obrony 17 adwokatów.

ZAWODY BALONOWE.

Kraków, 5. V. W zawodach balonowych, które odbędą się w Mościcach w dniu 8 bm. weźmie udział 11 balonów z aeroklubów: warszawskiego, pomorskiego, krakowskiego, wojskowego klubu balonowego w Legionowie, wojskowego klubu balonowego w Toruniu, klubu balonowego „Sanok" i klubu balonowego „Mościce".

—o—

Wiadomości z kraju

Kamień węgielny pod budowę świątyni „Opatrzności"

W dniu 20 sierpnia r. b. jako w siedemnastą rocznicę uchwały sejmowej o budowie wotum narodowego — świątyni „Opatrzności", będzie położony kamień węgielny pod tę świątynię. Kościół stanie w miejscu już oznaczonym w nowej dzielnicy miasta — Marszałka Piłsudskiego.

Decyzja sądu w sprawie uznania za zmarłego gen. Zagórskiego

Sąd Okr. w Warszawie ogłosił dziś decyzję w toczącym się procesie o uznanie za zmarłego zaginionego generała Zagórskiego. Sąd postanowił zwrócić się do biura personalnego ministerstwa spraw wojskowych w sprawie dostarczenia informacyj co do miejsca urodzenia zaginionego generała, gdyż w aktach brak świadectwa urodzin. Po otrzymaniu tej informacji sprawa będzie wznowiona.

Sprzedał bruk uliczny

Wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali we wtorek na targowisku na pl. Kercelego w Warszawie Wincentego Pasternaka. Zatrzymany legitymował się dokumentami, stwierdzającymi, że jest on kupcem. Ponieważ Pasternak znany był policji z licznych oszustw, przeprowadzono go do komisariatu. W czasie dochodzeń stwierdzono, że przed kilku dniami sprzedał on jednemu z kupców warszawskich kilkanaście wozów z warzywem, stanowiących własność przybyłych na targowisko chłopów. Oszust wydał kupcowi kwit, na podstawie którego miał on odebrać od furmanów towar. Pasternak był bohaterem kilku głośnych oszustw w Warszawie. W 1932 r. sprzedał on pewnemu przedsiębiorstwu budowlanemu bruk uliczny na Krak. Przedmieściu. Na „transakcji" owej oszust zarobił 20 tysięcy zł. Poprzednio Pasternak przeprowadził rozbiórkę szyn kolejowych w pobliżu Młocin. Do prac zaangażował wówczas kilkudziesięciu robotników, którym polecił zrównanie toru i przewiezienia szyn na sprzedaż do Warszawy. W aferze tej Pasternak występował wraz ze znanym oszustem, Janem Żołyńskim. Dzięki przypadkowi policji udało się wytropić oszustwo i w ostatniej chwili Pasternaka i Żołyńskiego aresztować.

Prezydent Rzplitej obdarzył odbiornikami szkoły w okręgu spalskim

W dniu Święta Narodowego 3. Maja odbyła się we wsi Lubochnia w pow. Rawsko-Mazowieckim uroczystość wręczenia 22 szkołom powszechnym i świetlicom rejonu spalskiego odbiorników radiowych, ofiarowanych przez Pana Prezydenta Rzplitej. Uroczystość wypadła niezwykle okazale, gromadząc około 4.000 mieszkańców wsi okolicznych. Przybyli też przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, Min. Poczt i Telegrafów, inspektoratu szkolnego, Naczelnej Dyrekcji P. Radia. Kulminacyjnym punktem uroczystości było przemówienie Pana Prezydenta, transmitowane z Warszawy. — W imieniu władz szkolnych przemawiał inspektor Tuzinowski. Za hojny dar dziękowały serdecznie dzieci ze szkół, które uzyskały odbiorniki. W artystycznej części programu wzięły udział chóry dzieci szkolnych ze Smardzewic i Królowej Woli.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 30 kwietnia 1938 roku odbyło się w P. K. O. 12. publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1938 r.

Premie po zł. 1000 padły na nra: 181875, 186692, 192056, 192207, 215885, 219780, 251269.

Premie po zł. 500 padły na nr: 150234, 156367, 159505 162386, 164498, 165091, 167076, 167587, 169367, 177417, 181420, 181997, 185202, 193165, 193521, 194569, 197402, 197796, 198258, 201251, 202326, 202493, 205825, 206216, 211320, 212707, 216189, 218106, 228081, 239031, 245062, 249634, 249848.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 150402, 150768, 150999, 151596, 151771, 153039, 153444, 154885, 155119, 155627, 161512, 161799, 162603, 162681, 164437, 165300, 165655, 167276, 168594, 189459, 169780, 169875, 171818, 172156, 172519, 175273, 176654, 177616, 177748, 180224, 179595, 179844, 179883, 180263, 181282, 182349, 182780, 183618, 183651, 183701, 184503, 185585, 185894, 186469, 188182, 188695, 190045, 190935, 191792, 194795, 195278, 195424, 195567, 196453, 197372, 198843, 200633, 200774, 201354, 201546, 203791, 204038, 204432, 207707, 208456, 211191, 215308, 215862, 216127, 216731, 217366, 217411, 217569, 219049, 219475, 222383, 222697, 223901, 227094, 228270, 230149, 230231, 234871, 236418, 236511, 236729, 236740, 237167, 237777, 237986, 238666, 238752, 239211, 240355, 240630, 242457, 247810, 251059.

Poza tym padło 326 premii 100-złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. 500.— na nr. nr.: 197402, 211320.

Zł. 250.— na nr. nr.: 171818, 195278, 196453, 208456, 236511.

Zł. 100.— na nr. nr.: 152088, 171924, 171978, 174180, 177297, 179416, 180772, 181853, 182820, 194472, 201738, 206845, 207405, 221297.

Ogółem padło 464 premii na łączną kwotę zł. 80.600

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: — zł. 250.— na nr 237296.

Zł. 100.— na nr. nr.: 152531, 161591, 171818, 175478, 182593, 136676, 212775, 213643, 215805, 234574, 236891, 238.058.

—oOo—

Wielkie zbiorowe wycieczki młodzieży już się rozpoczynają

W maju rozpoczyna się, jak zwykle, okres wielkiego ruchu w szkolnych wycieczkach zbiorowych po kraju. W tym roku zastosowana będzie po raz pierwszy pomysłowa inowacja, która, jak się już można zorientować, spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem. Organizowane są mianowicie wycieczki masowe osobnymi pociągami przy udziale przynajmniej 600 dzieci. Wycieczki takie korzystają ze zniżek przy przejazdach — w wysokości do 80 proc. Warunkiem jest zgrupowanie odpowiedniej ilości uczestników (600), zatrzymanie się pociągu w kilku miejscowościach i nieprzekroczenie czasu trwania wycieczki — 7 dni.

Pierwszy taki pociąg, zorganizowany przez inspektorat szkolny okręgu warszawskiego, w drodze zgrupowania młodzieży z kilku szkół stołecznych, wyruszy już 5 maja, przy czym wycieczka potrwa do 9 bm. Zwiedzanie obejmuje Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Katowice i Częstochowę. Analogiczne wycieczki pociągami popularnymi odbędą się w terminach od 12 do 16 i od 19 do 23 maja. Poza tym już teraz zapowiedziany został pociąg wycieczkowy gimn. warszawskiego im. Curie-Skłodowskiej na dni od 26 do 29 b. m. — ze zwiedzaniem Torunia, Żnina, Gniezna i Poznania.

Jednocześnie inspektorat okręgu szkolnego częstochowskiego urządza w dniach od 23 do 25 maja podobną wycieczkę młodzieży szkolnej z Częstochowy do Warszawy.

—oOo—

Torpedy we Francji osiągają coraz większe szybkości

Francja jest, jak dotychczas, krajem, w którym motoryzacja kolei poczyniła największe postępy. Ilość lekkich, szybkich i ekonomicznych torped motorowych powiększa się tam systematycznie, przy czym z każdym rokiem notowane są nowe rekordy w dziedzinie szybkości poszczególnych połączeń.

15 maja wchodzi we Francji w życie, tak jak i u nas — nowy rozkład jazdy. Wprowadza on nowe połączenie motorowe pomiędzy Paryżem i Lille. *Torpeda przebywać będzie tę przestrzeń (258 km.) w czasie 2 g. 25 min.*, czyli z przeciętną szybkością blisko 107 klm. na godzinę! Niewiele gorzej przedstawia się szybkość pociągu motorowego, który kursować ma na trasie z Boulogne do Bazylei (granica francusko-szwajcarska). Odległość 738 km., a więc największą, obsługiwana przez pociągi motorowe, przejeżdżać będzie torpeda w 7 g. 28 min., czyli również przeciętnie blisko 100 klm. na godzinę, co zasługuje tym bardziej na uwagę, iż końcowe odcinki wkraczają coraz bardziej w Alpy.

Inny pociąg motorowy zużywać ma 4½ g. na przebycie 503 km. między Paryżem i Strasburgiem. Poza tymi rekordowymi torpedami, nowy rozkład jazdy na kolejach francuskich przewiduje jeszcze szereg innych połączeń motorowych.

—oOo—

Przemyśl

OSOBISTE. Sędzia sądu grodz. w Jarosławiu p. A. Witalis oraz s. s. gr. w Przemyślu p. P. Ryczak. zamianowani zostali sędziami Sądu Okr. w Przemyślu.

SYTUACJA NA RYNKU PRACY w Przemyślu i w powiecie przedstawia się wprost katastrofalnie. Dotychczas Biuro Pośrednictwa Pracy zdołało zatrudnić przeszło 200 robotników w powiecie i około 400 w mieście, przewidziane zaś najwyższe zapotrzebowanie, jak odtąd, wyniesie najwyżej 150 osób. Na to wszystko zarejestrowanych bezrobotnych jest około 3.000 osób.

PIERWSZA ROZPRAWA PRZED TRYBUNAŁEM, W MIEJSCE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Przed Trybunałem tut. Sądu Okr. toczyła się rozprawa karna przeciw Fr. Kiełbickiemu, parobkowi z Bud Łańcuckich o zbrodnię morderstwa, popełnionego na ś. p. Zofii Romaniec, służącej. Kiełbicki wywabił ją w odludne miejsce pod Jarosławiem, gdzie kilkunastu pchnięciami noża pozbawił swą kochankę w okrutny sposób życia. Osk. przyznał się do czynu, zapodając, że nie wiedział co czyni. Na wniosek obrońcy dr Grossfelda Trybunał odroczył rozprawę celem poddania Kiełbickiego badaniom specjalistów lekarzy psychiatrów.

WYCIECZKA SZKOLNA DO GDYNI. Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kol. w Jarosławiu urządza w dniach 24—27 b. m. wycieczkę dla młodzieży szkolnej do Gdyni i Warszawy. Koszt wycieczki wynosi 18 zł 80 gr. Zgłosiło się około 900 uczestników, wobec czego wycieczka odbędzie się w przepisanym terminie. Szkoły, które nie przysłały na czas zgłoszeń mogą przyłączyć się do wycieczki, zorganizowanej przez Okręg. L. M. i K. we Lwowie w terminie 6—12 czerwca.

OSTATNI APEL. Miejski Komitet Pomocy Zimowej udzielił jeszcze dwutygodniowej zwłoki tym wszystkim, którzy dotąd nie wpłacili na ten cel datków za rok 1937-38. Po upływie tego terminu ogłoszona zostanie bezapelacyjnie afiszami i w prasie lista tych, którzy nie spełnili tego obywatelskiego obowiązku.

NIESZCZĘŚLIWY ŻART. W gimnazjum żeńskim P. P. Benedyktynek, jedna z uczenic w czasie przerwy, rzuciła tekturowym trójkątem t. zw. ekierką w stronę koleżanki Eckiertówny tak fatalnie, że trafiła ją brzegiem ekierki w oko. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zdołano uratować Eckiertównej oka.

PONOWIENIE ŚLUBÓW JASNOGÓRSKICH odbyło się ubiegłej niedzieli w kościele O. O. Dominikanów w Jarosławiu przez Koło jarosławian wszechnicy lwowskiej. Podczas uroczystego nabożeństwa wygłosił kazanie O. Łucjan Wołek, po czym nastąpiło poświęcenie i zawieszenie srebrnego ryngrafu u stóp cudami słynącej figury Matki Boskiej Bolesnej. W związku z tą uroczystością kościelną urządzono w południe tegoż dnia w dużej sali Sokoła okolicznościową akademię, na której program złożyły się przemówienia ks. prof. Strońskiego i męża Bogdanowicza. **Ak.**

TAJNY UBÓJ RYTUALNY. Od dłuższego czasu można było nabyć w Przemyślu mięso pochodzące z tajnego uboju, a nadto zaopatrzone w sfałszowaną pieczęć rzeźni miejskiej. Mimo gorliwych poszukiwań nie udało się policji wpaść na trop przestępstwa. Dopiero obecnie strażnicy miejscy p. p. St. Kwaśny, Józef Toś i Wł. Brosz przy sposobności przeprowadzania rewizji u Majera Kastnera przy ul. Rejmonta 19, natrafili na ślad oszustwa i przyczynili się do zdemaskowania żydowskiego przestępcy. Kiedy strażnicy weszli do piwnicy Kastnera, przygotowywał się on właśnie do rytualnego uboju kilku cieląt. Zarządzona przez funkcjonariuszy magistratu rewizja, doprowadziła m. in. do wykrycia u Kastnera sfałszowanej pieczęci rzeźni miejskiej. Żydowski oszust został aresztowany i osadzony w więzieniu.

PROWOKACJE ŻYDO - KOMUNO - SOCJALISTYCZNE W DNIU 1 MAJA W PRZEMYŚLU. Po zgromadzeniu, jakie miało miejsce w Domu Robotniczym, ruszył ulicami miasta pochód socjalistów, składający się w 80 proc. co najmniej z żydów, którzy nieśli żydowskie transparenty. W chwili, gdy pochód znalazł się obok kościoła O. O. Franciszkanów, padły z jednej grupy pochodu okrzyki: „Precz z klerem, precz z Kościołem, niech żyje czerwona Hiszpania!" Obrażona tym młodzież katolicka w liczbie kilkudziesięciu, rzuciła się na prowokatorów, łamiąc transparent i rozbijając pochód. W tej chwili nadbiegła socjalistyczna bojówka, uzbrojona w pałki i doszło do bójki, w czasie której poturbowano obie strony, zaś demonstrujący żydzi rozpoczęli paniczną ucieczkę w kierunku Rybiego Placu, czyli t. zw. żydowskiego miasta. Obu bezczelnych żydów, którzy wznosili rzeczone okrzyki, a ponad to kilku jeszcze prowokatorów P. P. z miejsca aresztowała.

—o—

Czy Stany Zjednoczone pomogą uciekinierom z Austrii

Przed niedawnym czasem w Stanach Zjednoczonych wysunięto projekt zorganizowania międzynarodowej pomocy dla uciekinierów z Austrii. Wobec tego, że już dotychczas w tej sprawie opowiedziało się 25 stanów na ogólną liczbę 33, — prezydent Roosevelt postanowił zwołać konferencję złożoną z wybitniejszych osobistości do Białego Domu. W konferencji tej mają wziąć udział również przedstawiciele Episkopatu, ponieważ wśród uciekinierów nie brak także katolików.

Z szerokiego świata

W ATENACH WYKRYTO SZEROKO ROZGAŁĘZIONĄ ORGANIZACJĘ KOMUNISTYCZNĄ. Policja skonfiskowała znaczny materiał kompromitujący oraz dokumenty, świadczące o zbrodniczych zamiarach organizacji. Aresztowano 74 osoby, w tym 6 kobiet. Połowa aresztowanych skazana została na kary więzienia do 4½ lat, pozostali zaś zostali deportowani.

W HAWRZE NA POKŁADZIE PAROWCA „LA FAYETTE“ WYBUCHŁ POŻAR. — Ogień, który powstał w kotłowni, rozszerzył się na banki z mazutem i pomimo wysiłków straży ogniowej, zaatakował wewnętrzne urządzenie parowca. Trzydziestu strażaków zostało odciętych przez płomienie i z wielkimi tylko trudnościami udało się ich uratować. Całe urządzenie luksusowe parowca zostało zniszczone.

ŻOŁNIERZ SOWIECKI ZASTRZELIŁ ŁOTEWSKIEGO STRAŻNIKA. Na granicy łotewsko-sowieckiej w pobliżu jeziora Zilevers koło miasteczka Zilupe wydarzył się incydent graniczny. Żołnierz sowieckiej straży granicznej ranił wystrzałem z karabinu łotewskiego strażnika granicznego, który znajdował się na wysepce na rzece Zilupe, po stronie łotewskiej. Strażnik przewieziony został do szpitala. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Poseł łotewski w Moskwie złożył protest w komisariacie spraw zagranicznych i zażądał energicznego śledztwa.

WZROST AKCJI TERRORYSTYCZNEJ W PALESTYNIE zanotowano w ciągu ostatnich kilku dni. Akcja terrorystyczna zwrócona jest przeciw ludności arabskiej. Nieznani sprawcy zastrzelili w Haifie Araba, siedzącego w kawiarni. W ciągu ostatnich tygodni ogółem 12 Arabów, w tym 6 policjantów, padło z ręki terrorystów. Ponadto zanotowano szereg wypadków porwania oraz zbrojnych napadów na wsie arabskie.

11 WAGONÓW SPADŁO Z NASYPU. W nocy z wtorku na środę wydarzyła się na stacji Krzyż na pograniczu polsko-niemieckim katastrofa kolejowa. 11 wagonów wykoleiło się i spadło z nasypu. Wypadków w ludziach nie było, jednak szkody materialne są duże. Na skutek wypadku ruch kolejowy na linii Berlin — Piła był przez kilkanaście godzin wstrzymany.

W WARSZTATACH SAMOCHODOWYCH W NANTERRE WYBUCHŁ POŻAR, który szybko ogarnął całe czwarte piętro, niszcząc je całkowicie. W czasie akcji ratowniczej 12 robotników uległo zatruciu, a 12 odniosło poparzenia.

SIEDMIORACZKI. W miejscowości Bayamo koło Havany urodziła Rafaela Casanova, żona jednego z białych kolonistów, siedmioro żywych i zdrowych dzieci.

W TUZLA (BOŚNIA) NASTĄPIŁ WYBUCH GAZÓW w kopalni węgla, 4 górników zostało zabitych a kilkunastu odniosło ciężkie obrażenia.

NOWY ATLAS BOLSZEWICKI. Moskiewska „Prawda“, niejednokrotnie krytykowała atlasy wydawane przez różne wydawnictwa sowieckie, ponieważ roiły się one od błędów wszelkiego rodzaju. Teraz jednakże dziennik ten z entuzjamem niemal donosi o nowym atlasie, który dzieli cały świat na dwie części: na kraje komunistyczne i kraje kapitalistyczne, wykazując przy tym na poszczególnych mapach, jak małym państewkom wciąż zagrażają wielkie państwa kapitalistyczne. Autor atlasu otrzymał publiczne powinszowanie za tak piękną pracę, „służącą wielkiej sprawie socjalizmu“.

Lwów

MATKA BOSKA — PATRONKĄ LWOWA. Dnia 3 maja główne uroczystości we Lwowie, odbyły się w nowej świątyni Matki Boskiej Ostrobramskiej. — Pontyfikalną Mszę św. celebrował JE. Ks. Arcybiskup Metropolita lwowski obrz. łac. dr Bolesław Twardowski w obecności p. wojewody Biłyka, starosty Porębalskiego, reprezentantów wojska, rektorów szkół wyższych, prezydenta miasta p. Ostrowskiego, delegacji Związku Kombatantów ze sztandarami, przedstawicieli mieszczaństwa i tłumów wiernych. — Po Mszy św. nastąpiło złożenie Matce Bożej czterech wotów, mianowicie Zarządu królewskiego miasta st. Lwowa, mieszczaństwa lwowskiego, Związku Obrońców Lwowa i Zjednoczenia robotniczego. Rotę ślubowania odczytał major Klink, ślubujący zaś powtarzali za nim słowa roty, przyrzekając, że w obronie Lwowa i całości Państwa Polskiego zawsze czuwać i walczyć będą, zaś **Najświętszą Marię Pannę obierając za szczególną Patronkę Lwowa.** Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której wzięły udział oddziały wojska, przysposobienia wojskowe, Sokół, Harcerstwo i organizacje społeczne. Defiladę na placu Halickim przyjmowali gen. Langner, p. wojewoda Biłyk i prezydent miasta p. Ostrowski. Defilada trwała dwie godziny.

ŻYDZI KOMUNIŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. We środę rozpoczął się przed Sądem Okręgowym we Lwowie proces proces o działalność komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiada 17 żydów i 3 „Ukraińców“. Jest to pierwsza rozprawa o zbrodnię stanu, tocząca się przed sądem zwyczajnym; dotychczas tego rodzaju sprawy rozstrzygane były przez sądy przysięgłych.

ŚWIĘTO STRAŻY POŻARNEJ WE LWOWIE. Lwowska Straż Pożarna uczciła święto swego Patrona uroczystym nabożeństwem w kościele O. O. Karmelitów, po czym odbyła się na Podwalu defilada oddziałów strażackich, którą odebrał prezydent dr Ostrowski w otoczeniu wicepr. W. Chajesa, płk. Chodźki, Zajki i in.

OBRADY ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI. W sali Rady Miejskiej we Lwowie odbyły się doroczne obrady delegatów Komunalnych Kas Oszczędności całej Małopolski.

ARESZTOWANIE ŻYDA WŁAMYWACZA. We środę aresztowano Efroima Kreutera jako sprawcę włamania, dokonanego jeszcze w r. 1935 do mieszkania Mallermanna. Włamywacze rozpruli wówczas kasę ogniotrwałą i zrabowali 6.400 zł.

Niemieccy katolicy
i Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie

Władze w Rzeszy zakazały — jak wiadomo — katolikom brać udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca w Budapeszcie. W związku z tym biskup Klemens August hr. von Galen (Münster) ogłosił list pasterski, który będzie odczytany z ambon w dniu 22 maja we wszystkich kościołach diecezji. W liście tym biskup von Galen pisze:

„Ojciec święty, Papież Pius XI, zawiadomił cały świat katolicki, że Kongres Eucharystyczny w tym roku będzie protestem całego świata przeciw ruchowi bezbożniczemu a zarazem wielką modlitwą o usunięcie niebezpieczeństwa komunizmu i bolszewizmu, które zagrażają pokojowi i cywilizacji chrześcijańskiej. *Ojciec święty wyraził też życzenie, by Kongres Eucharystyczny nie został ograniczony tylko do uroczystości w Budapeszcie, lecz by wszędzie w krajach katolickich wierni dołączyli się do modlitw pielgrzymów w stolicy Węgier.*

Katolicy niemieccy nie mogą niestety wziąć osobiście udziału w Kongresie w Budapeszcie. Dlatego też tym goręcej należy się zastosować do życzenia Ojca świętego. W czasie trwania Kongresu w Budapeszcie musimy się wszyscy zgromadzić przy modlitwie przed Tabernaculum i łącznie z uczestnikami Kongresu zanosić modły, by Bóg odsunął od nas jak i od innych narodów niebezpieczeństwo ateizmu, komunizmu i bolszewizmu“.

Według wiadomości ze źródeł kościelnych austriackich, dotychczas jeszcze nie jest pewnym, czy Austria weźmie udział w Kongresie Eucharystycznym. Mimo to w różnych diecezjach prowadzi się już listy pielgrzymów chcących wyjechać do Budapesztu i zbiera się składki.

Ostatnia Msza św. w ostatniej kaplicy
na Wyspach Sołowieckich

Na jednej z wysepek archipelagu Sołówki, zagubionego na Morzu Białym, wznosi się stary klasztor prawosławny, przemieniony przez bolszewików na obóz koncentracyjny. O ostatnich zakonnikach tego klasztoru wspomina w swej książce „Sołowiecki Sogowor“ (Sołowiecki spisek) Nikonow Smorodin, który przeszło pół roku przebywał na tych wyspach.

Na małej wysepce, tuż nad morzem, między skałami spiętrzonego brzegu — pisze Smorodin — wznoszą się ruiny monastyru. Dawniej kwitło tu życie religijne, do niedawna zaś pędziło nędzny żywot pod gniotem bolszewickich rządów zaledwie dwudziestu zakonników. Nowi panowie wysp Sołowieckich chcieli od razu wyrzucić zakonników i przemienić klasztor na jeszcze jeden budynek obozu koncentracyjnego. Pomysł jednak Czeki był na razie niewykonalny. Zakonnicy bowiem trudnili się od niepamiętnych czasów rybołostwem, znali doskonale ten cały teren oraz swój zawód. Któż mógł ich zastąpić? Wobec tego pozostawiono zakonników w spokoju. Klasztor tylko otoczono wysoką palisadą, oddzielającą tę część wysepki od baraków obozu koncentracyjnego, który założono opodal. Do uszu więźniów sołowieckich mimo to dochodził codziennie głos dzwonka, zwołujący na modlitwę zakonników, a w ciszy wieczornej w pogodne dni wyraźnie słychać było zbiorowy szept modlitwy. Wśród zakonników przebywał arcybiskup Hilarion, zesłany tu na wygnanie. Stosunki tego małego klasztoru z władzami obozu koncentracyjnego były poprawne, choć jeńcom nie wolno było pod żadnym pozorem odwiedzać zakonników.

Jedyne ustępstwo uczynił kierownik obozu Sarina z okazji Wielkiejnocy. Na gorące prośby jednego z zakonników, wysokiego i chudego księdza Agafangela, zezwolił więźniom na wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie. Od razu więc poczyniono odpowiednie przygotowania. W obozie znajdowało się w owym czasie 30 biskupów prawosławnych wraz z metropolitą Krutickim. Wszystkich, którzy mieli udać się do klasztoru na nabożeństwo, zgromadzono w nocy z 21 na 22 kwietnia przed biurem komendanta obozu. Miano im wydać przepustki uprawniające do wyjścia z obozu i do wzięcia udziału w nabożeństwie. Mimo poprzedniej obietnicy kierownika obozu Sariny, więźniowie do ostatniej chwili nie byli pewni, czy on dotrzyma obietnicy.

Wreszcie wydano przepustki wszystkim. W milczeniu i skupieniu udano się do ruin klasztornych. Agafangel z radością przyjął przybyszów, lecz było mu przykro, że nie ma odpowiednich szat liturgicznych dla biskupów i metropolity. Pocieszono go jednak, że wystarczą i szaty ze zwykłego worka.

Na więźniach, którzy od dłuższego czasu pozbawieni byli pociechy religijnej, otoczenie klasztorne wywarło wielkie wrażenie. Wszystkie ikony były oświetlone. Gdy rozległ się śpiew „Chrystos woskres“ — wielu wybuchło płaczem. Pozostali w obozie więźniowie byli również wzruszeni. Radosne słowa „Chrystos woskres“ nasuwały im mnóstwo dawnych wspomnień rodzinnych i napawały nawet tu, w obozie koncentracyjnym nadzieją na przyszłość.

Niestety było to ostatnie nabożeństwo w tym klasztorze. Z dnia na dzień prześladowanie było dotkliwsze z rozkazu wyższych władz i w ciągu jednego miesiąca zamknięto klasztor, z którego wypędzono zakonników. Bezbożnictwo odniosło triumf.

N. S.

300.000 więźniów w bolszewickich obozach pracy

KAP: „Prawda“ donosi o stworzeniu w Rybińsku nowego obozu pracy przymusowej. Więźniowie będą w nim zatrudnieni przy robotach hydraulicznych wzdłuż koryta Wołgi na przestrzeni od Tweru do Niżnego Nowogrodu. Obecnie przeprowadzane są roboty przy budowie olbrzymiej zapory wodnej na Wołdze w miejscowości Uglicz. W projekcie jest druga tama w Rybińsku. Plany przewidują stworzenie w tej ostatniej miejscowości jeziora o powierzchni 4.600 m sześc. Dla dokonania wszystkich tych prac spędzono do nowego obozu 300.000 więźniów, przeważnie politycznych, z innych obozów.

W związku z tym wszystkim na długości przeszło 80 km została zalana wodą linia kolejowa i to do tego stopnia, że trzeba było na gwałt budować nową. Prócz tego zaszła konieczność wybudowania szosy długości 1200 km. Na Wołdze i jej dwóch większych dopływach pobudowano nowe mosty kolejowe. Podług obliczeń czynników oficjalnych wszystkie te roboty powinny być wykonane w ciągu bieżącego roku. Oczywiście nie może o tym być nawet mowy.

Po ukończeniu powyższych prac więźniowie obozów koncentracyjnych zostaną spędzeni do budowy wielkiej centrali hydro-elektrycznej 440.000 kilowatów, która ma obejmować obszary Jarosław, Iwanowsk i Moskwa.

—oOo—

Fałszywa polityka podatkowa — hamulcem przyrostu naturalnego

Nadmierne obciążenia podatkowe rodzin

Przed wieloma narodami wyłania się dzisiaj nowy problem o pierwszorzędnym znaczeniu, — problem, którego właściwe rozwiązanie zadecyduje w przyszłości nawet o ich istnieniu. Jest to problem **przyrostu naturalnego ludności**. Wielu krajom grozi niebezpieczeństwo całkowitego wyludnienia, szczególnie tym które już dziś w swoim rozwoju stoją właściwie na martwym punkcie. Dlatego narody, które nie chcą zginąć wchodzą na drogę walki z bezdzietnością stosując odpowiednie środki zaradcze.

I w Polsce zagadnienie przyrostu naturalnego staje się aktualnym i ważnym. Przyrost naturalny spada z roku na rok, a o środkach zaradczych nie myśli się zupełnie.

CYFRY.

Dla ilustracji spadku przyrostu naturalnego ludności w poszczególnych krajach warto przytoczyć cyfry. Otóż w Anglii przyrost spadł (na 1000 mieszkańców) w latach od 1909 — 1935 z 10.7 do w Niemczech z 12.9 — 7.1; we Francji przyrost naturalny spadł z +0.7 do —0.5, a więc mamy do 3.0; w Szwecji z 10.6 — 2.1; w Austrii z 5.3 — 0.8; czynienia z ubytkiem; w Szwajcarii z 9.4 — 3.9; w Polsce przyrost naturalny w okresie od 1909 r. do 1936 spadł z 16.3 — 12.0. Dla jaskrawszego podkreślenia katastrofalnego przyrostu naturalnego w niektórych państwach należy zwrócić uwagę, że najtragiczniej przedstawia się sprawa we Francji, gdzie od 100 lat ludność Francji zaledwie powiększyła się o 5 milionów osiągając cyfrę 40 milionów, a obecnie zaznacza się stały ubytek ludności, gdy w Niemczech w tym samym czasie ludność wzrosła z 20 do 65 milionów. W sposób gwałtowny spada również przyrost naturalny ludności w Polsce, z 14.3 w r. 1927, przyrost spadł do 10.8 w roku 1937.

PRZYCZYNY.

Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną jest rozluźnienie więzów moralno-religijnych we współczesnych społeczeństwach. Wielką rolę jednak odgrywają tu również przyczyny natury gospodarczej, a mianowicie minimalne zarobki i dochody, nie pozwalające na dostateczne zabezpieczenie warunków życia rodziny. Przyczyna ta w Polsce odgrywa szczególną rolę; tym bardziej, że poziom życia gospodarczego jest w Polsce bez porównania niższy, niż za granicą. Do tego dochodzą wyższe obciążenia podatkowe rodziny i brak odpowiedniej opieki nad rodziną.

Ostatnio ukazała się praca Z. Lassotówny p. t.: „Opodatkowanie rodziny w Polsce" (wydawnictwo Tow. Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego r. 1937, str. 60). Jest to jedna z nielicznych prób analizy tego zagadnienia. Autorka wykazuje, że polityka podatkowa w Polsce w stosunku do rodziny **jest fałszywa**. Nie uwzględnia się bowiem przy wymiarze podatku liczebności rodziny, tym samym więc rodzina mniejsza jest uprzywilejowana. W tych warunkach polityka skarbowa nastawiona na obciążenia podatkowe rodziny bez uwzględnienia jej liczebności jest hamulcem dla przyrostu naturalnego ludności. Autorka wykazuje, że w samych podatkach pośrednich obciążenie rodziny na wsi złożonej z 5 osób wynosi miesięcznie 5.57 zł.; w mieście 11.91 zł. Należy zaznaczyć, że autorka brała pod uwagę jedynie dobra konsumcyjne pierwszej potrzeby jak sól, drożdże, cukier, alkohol, piwo, światło, zapałki, kwas octowy. Według jej obliczeń podatki pośrednie dla rodziny miejskiej przy dochodzie rocznym od 1.200 — 2.000 **wynoszą 6 proc.** Tabela progresji podatków pośrednich dla rodziny składającej się z 4 osób, według obliczeń autorki przedstawiała się w roku 1936 następująco: przy zarobkach powyżej 12.000 rocznie — **2 proc.**, przy zarobkach od 7.200 do 12.000 zł. — 2.6 proc., od 4.800 zł. do 7.200 zł. — 3 proc., od 2.400 zł. do 4.800 zł. — 3.5 proc., od 1.200 zł. do 2.400 zł. — 4.5 proc., przy zarobkach poniżej 1.200 zł. rocznie 6.2 proc. Widzimy więc, że niższym zarobkom towarzyszą wyższe obciążenia.

Jeśli uwzględnimy wszystkie inne podatki, jakimi są obciążone rodziny w zależności od zawodu, w jakim pracuje głowa rodziny, a więc podatkami bezpośrednimi jak: dochodowym, majątkowym, specjalnym, od wynagrodzeń, gruntowym, budynkowym, przemysłowym, dodatkami komunalnymi do podatków państwowych, i inne, to wówczas obciążenie podatkowe według obliczeń p. Lassotówny przedstawia się w ten sposób, że w rodzinie miejskiej urzędniczej **przy pensji** 200 zł. **miesięcznie obciążenie wynosi** 34.91 zł. — Suma ta stanowi 17.5 proc. miesięcznego dochodu rodziny. W rodzinie zamożniejszej o uposażeniu 500 zł. miesięcznie łączna suma opodatkowania wynosi do 100 zł. czyli 20 proc, a przy uwzględnieniu podatków samorządowych, składek organizacyjnych, **suma świadczeń dojdzie do 30 proc.**

Widzimy z tego, że obciążenie rodziny podatkami pośrednimi jak bezpośrednimi **jest bardzo duże**. Zachodzi więc konieczność zrewidowania polityki skarbowej, jeśli chcemy, ażeby ona nie odbijała się ujemnie na przyroście naturalnym ludności. Zachodzi konieczność odciążenia podatkowego rodzin liczniejszych kosztem rodzin bezdzietnych i mało licznych. Na drogę tę weszła Francja stosując od wielu lat różne ulgi w podatkach pośrednich i bezpośrednich. Wielką opieką otoczyły liczną rodzinę Niemcy udzielając najrozmaitszych zapomóg czy to w formie stałych dotacyj na trzecie i czwarte dziecko, czy to popierając zakładanie ognisk rodzinnych przez udzielanie odpowiednich pożyczek i na tę samą drogę weszły również Włochy, gdzie wysunięto nawet projekty ustawowego obowiązku zawierania małżeństw i posiadania potomstwa, konfiskaty majątków pozostających po bezdzietnych i przeznaczenia ich na pomoc dla małżeństw o licznym potomstwie.

Czas wielki, aby Polska weszła również na drogę stworzenia odpowiednich warunków materialnych dla rodzin o licznym potomstwie. Sprawa zastosowania odpowiedniej, zdrowej polityki podatkowej jest tym bardziej ważną i doniosłą, że ogólne warunki gospodarcze nie stwarzają podatnego gruntu dla utrzymania wysokiego przyrostu naturalnego ludności w naszym kraju.

K. T.

Przegląd prasy

Rozpolitykowanie młodych nie sprzyja studiom

Na marginesie buntu w Z. M. P. przeciw O. Z. N-owi urzędnicza „Jedność" zwraca uwagę na jeden moment w tej sprawie, którego dotąd prasa — rzecz znamienna — nie poruszyła.

„Fachowców — pisze — trzeba szukać z latarką, ale za to od dyletantów roi się w każdej dziedzinie życia społecznego, publicznego, politycznego. I jest to naszą klęską, a przyczyn należy szukać w rozpolitykowaniu młodzieży i to już od ławy szkolnej.

„Straż przednia" grasowała wśród gimnazjalistów, wciągając ich w „wir polityki", nadzieją protekcji, poparcia i t. d. Na tym tle zrodziło się wiele rzeczy brzydkich o których na razie pisać nie chcemy. „Straż przednia" na swój sposób demoralizowała młodzież, odrywając ją od właściwego warsztatu pracy, t. j. od nauki. Wielu „strażaków", bo tak ich nazywano po opuszczeniu szkoły, okazało wręcz inne oblicze" naławach uniwersyteckich — ale politykowało i politykuje nadal, tylko pod innymi flagami.

Rozpolitykowanie młodzieży doszło do punktu wrzenia, z największą szkodą dla siebie, dla studiów, dla zdobycia koniecznej wiedzy do fachowego przygotowania. I pytamy, co stąd pożytecznego wynikło dla społeczeństwa, dla państwa? Jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie rozmamiętniony, młodociany polityk, o niedoważonej głowie, w której „umeblowanie" polityczne jest kiepskie, — a studia koślawe, albo żadne. „Czy z takich nie z własnej winy rozpolitykowanych młodzieńców wyrosną dzielni i rzetelni fachowcy? **Ile z tego systemu popieranego przez czynniki wpływowe zrodzi się dyletantów, jeśli wprost nie wykolejeńców?**

Jest obowiązkiem opinii i prasy sprawą tą zająć się gruntownie i uświadomić ogół, a w szczególności samą młodzież, że najwłaściwszym jej terenem pracy są studia fachowe, zdobywanie potrzebnej wiedzy — a nigdy przedwczesna polityka, siejąca zamęt w młodych umysłach i sercach, a co gorsza deprawująca najczęściej charaktery".

„Czas" już nie wierzy w O. Z. N.

„Czas" nie jest zachwycony wywiadem, którego p. min. Kwiatkowski udzielił p. Miedzińskiemu... Zwraca naprzód uwagę na znamienny fakt, że tylko(!) „Gazeta Polska" p. Miedzińskiego milczeniem przyjęła mowę katowicką p. min. Kwiatkowskiego, a mimo to tylko(!) p. Miedziński został zaszczycony wywiadem.

„Nie wierzymy dalej — oświadcza „Czas" — mimo sukursu wywiadu wicepremiera Kwiatkowskiego, aby zespół ludzi, który dzisiaj opanował OZN, miał jakiekolwiek szanse „bezpośredniego" zjednoczenia społeczeństwa polskiego. I tylko dlatego bardziej realnym wydaje nam się porozumienie grupowe. W innych warunkach, przy innej obsadzie personalnej, przy nie eksponowaniu się tych, którym wszystko jedno, czy pójść na prawo, czy na lewo, byle maszerować na przedzie — być może wierzylibyśmy w bezpośrednie zjednoczenie. Wierzyliśmy w nie zresztą w momencie ogłoszenia deklaracji pułk. Koca, przestaliśmy wierzyć, zdaje się wraz ze znakomitą większością społeczeństwa, gdy dowiedzieliśmy się, kto i jak ją wykonuje".

O. Z. N., a P. Prezydent

Jeszcze dalej idzie umiarkowany „Wieczór Warszawski".

„Rozumiemy, — oświadcza **— że autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Rydza-Śmigłego związany został z samą ideą Zjednoczenia Narodowego, a nie z określoną formą organizacyjną, czy też taktyką polityczną.**

Fiat Ozon, pereat consolidatio? — „Niechaj ostanie się Ozon, choćby miała przepaść konsolidacja?"

Nie! Tak, przecież nikt w Polsce nie traktuje tej sprawy!

Sądzimy, że gdy p. wicepremier Kwiatkowski, którego mowa katowicka wywołała w Polsce tak głęboki oddźwięk, wspomniał we wczorajszym wywiadzie o „Ozonie", jako o „podstawie" zjednoczenia, miał na myśli tylko założenia ideowe, a nie dotychczasowy skład personalny i dotychczasową taktykę tej organizacji. Zagadnienie etykiety nie jest najważniejsze.

Byłoby jednak największym błędem, gdybyśmy pracę o rzetelną i prawdziwą konsolidację mieli zaczynać od brania na barki ciężaru popełnionych w przeszłości omyłek".

P. Rutkowski i p. Galinat...

„Kurier Poranny" donosi, że „drużyna ochronna" grupy Z. M. P. p. Rutkowskiego w Warszawie, przy ul. Szerokiej „zmasakrowała"(?) woźnego lokalu O. Z. N., który tam przyszedł z jakimś listem. A zaś kierownik drugiego Z. M. P., majora Galinata, rozesłał prasie komunikat, w którym skarży się, że w pochodzie 3-majowym wzięła udział „grupka nielicznych sympatyków" p. Rutkowskiego i to — co jest oburzające — z transparentami Z. M. P., do czego „nie miała prawa". Była to grupa — zapewnia komunikat — „Falangi".

„Wzburzona — czytamy dalej — tym postępowaniem grupa członków ZMP udała się do lokalu przy ul. Szerokiej 22, skąd zabrała akta stanowiące własność organizacji a wyniesione przed kilku dniami pokryjomu z biur kierownictwa ZMP przez sympatyków p. Rutkowskiego. Kierownictwo ZMP akta zabrane z lokalu przy ulicy Szerokiej 22, odesłało z powrotem, ponieważ uważa tę drogę za niewłaściwą dla dochodzenia słusznych praw organizacji".

Ładnie się zaczyna... Tak się kochają wczorajsi „bracia syjamscy", p. p. Rutkowski i Galinat.

„Piękny tenor" p. Wojciechowskiego

W „Zielonym Sztandarze" czytamy ciekawą korespondencję z Jarosławia, jak to poseł Wojciechowski, członek Rady Naczelnej O. Z. N. został — ludowcem... Urządził w Jarosławiu zebranie O. Z. N. Przybyli na nie chłopi. P. Wojciechowski referował wśród ustawicznych dopowiadań ze strony chłopów.

„Po pewnym czasie — pisze „Zielony Sztandar" — poglądy zebranych i pana posła tak uzgodniły się, że ten ostatni wystąpił wprost z mową propagandową na rzecz programu Stronnictwa Ludowego.

Pan poseł Wojciechowski oświadczył, że sam żywi wielki szacunek dla prezesa Witosa.

Gdy w pewnym momencie padło na sali pytanie: „Kto głosował w czasie ostatnich wyborów". — Nie podniosła się ani jedna ręka, jedynie kilku dygnitarzy miejscowych z zażenowaniem utkwiło wzrok w podłodze.

Pan poseł w nastroju obopólnego zrozumienia i w zgodzie z zebranymi zakończył swój wiec wspólnie podniesionymi okrzykami na pomyślny rozwój Str. Ludowego, na cześć jego prezesa i na cześć Rzeczypospolitej.

Po wspólnym odśpiewaniu „Gdy Naród do boju" wiec został rozwiązany. Pan poseł dał się poznać jako piękny tenor".

——oOo——

Czy nowa fala żydowskich lekarzy?

Jak zaradzić brakowi lekarzy na wsi?

Z poważnych kół lekarskich otrzymaliśmy następujące trafne i rozsądne uwagi:

Wiadomość o konferencji w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie stanu zdrowia publicznego w Polsce, zwróciła uwagę na kwestię niedostatecznej ilości lekarzy w Polsce. Fakt ten wydaje się dziwnym wobec nadmiaru lekarzy w miastach, którzy z trudem mogą zdobyć dla siebie najskromniejsze warunki egzystencji. Niemniej jednak stoi w związku z małą ilością lekarzy w Polsce, co wynika ze statystycznych obliczeń liczby lekarzy w stosunku do ilości ludności. W świetle tych faktów jasnym jest, że koncentracja lekarzy w mieście pociąga za sobą katastrofalne w skutkach pozbawienie opieki lekarskiej ogromnej masy ludności wiejskiej. Gdzież źródło tej dysproporcji?

Nie mówiąc już o powszechnej niechęci do zamknięcia swego życia na głuchej prowincji, a tym więcej na zapadłej wsi, u młodego lekarza niechęć porzucenia wielkiego miasta jest wywołana jeszcze innym, bardzo ważkim czynnikiem. Jest nim nie tyle chęć wybicia się wśród zamożniejszej klienteli miejskiej, ile

CHĘĆ WYSPECJALIZOWANIA SIĘ W SZTUCE LEKARSKIEJ,

wyspecjalizowania możliwego tylko w wielkich szpitalach i klinikach, pod okiem doświadczonych specjalistów. Na wsi, czy w małym miasteczku, lekarz sam sobie pozostawiony jest skazany na to, że nie może iść z postępem wiedzy i sztuki lekarskiej, tak jak jego miejscy koledzy, a ponadto zmuszony jest stać się „omnibusem“, zarówno chirurgiem jak i położnikiem, okulistą czy internistą, — jednym słowem zanadto „wszech nauk“ lekarzem. Przy powszechnej dążności do specjalizacji, dającej pełne zadowolenie młodemu lekarzowi, iż pracuje w dziedzinie, która go w pełni interesuje i na której zna się dokładnie, — nie można się dziwić, że młody lekarz odsuwa jak najdalej myśl porzucenia miasta uniwersyteckiego, czy w ogóle wielkiego miasta, by szukać zajęcia wśród pancjentów wiejskich. „Apostołów miłosierdzia“ dzisiaj nie ma wielu.

Niewątpliwie pociąga to za sobą skutki katastrofalne, jeśli idzie o stan zdrowotny wsi. Wiadomości o stanie zdrowia i sprawności fizycznej chłopa są coraz bardziej groźne i zaradzić temu trzeba koniecznie. Nie sądzę, by od razu dało się rozwiązać sprawę przez mnożenie wydziałów lekarskich, skoro nawet stare uniwersytety nie mogą przyjmować większej ilości kandydatów na lekarzy z powodu ograniczonej ilości miejsc w klinikach i laboratoriach, a stan finansowy państwa nie pozwala na rychłe ich rozbudowanie.

Nie w ilości lekarzy tkwi sedno problemu, ile w nieproporcjonalnym ich rozmieszczeniu i temu właśnie trzeba zaradzić. Nasuwa się tutaj koncepcja, czyby nie dało się tego problemu rozwiązać przez rozsądną politykę stypendialną odpowiednich Ministerstw, przy współudziale władz uniwersyteckich? Wiadomo, że dzisiaj Ministerstwo Oświaty przyznaje stypendia młodym studentom, którzy dzięki swym zdolnościom i pracowitości zasługują na szczególną opiekę Rządu i władz akademickich. Stypendia te są zwrotne po ukończeniu studiów. Otóż nasuwa się pytanie, czy nie dałoby się wprowadzić do budżetu pewnej kwoty przeznaczonej na stypendia dla tych lekarzy, którzy by po ukończeniu studiów i przepisanej rocznej, czy nawet dłuższej, praktyce w klinikach uniwersyteckich zobowiązali się

na przeciąg równych ilości lat, w ciągu których pobierali stypendium państwowe, przyjąć funkcje lekarzy wiejskich w pewnym okręgu?

Aby uniknąć formy „przydzielania“ do określonej miejscowości, lekarze tacy mieliby prawo wyboru miejsca swego zawodu pośród kilku zaproponowanych przez władze rządowe miejscowości, zaś po upływie przepisanych lat służby, mieliby ponadto przyznaną pewną premię w wysokości parokrotnej kosztów przeniesienia się do innej miejscowości lub pewien określony ryczałt. W ciągu tych kilku lat służby mieliby obowiązek odbycia jednorazowej praktyki przez kilka miesięcy na klinice uniwersyteckiej lub w wojskowym szpitalu, przy czym koszta pobytu byłyby częściowo pokrywane przez Skarb Państwa, a częściowo przez samego lekarza. W ten sposób pieniądze stypendialne byłyby należycie zużywane, zaś praktyka szpitalna chroniłaby lekarzy wiejskich od zrutynizowania i pozwoliłaby im zaznajomić się z postępami wiedzy lekarskiej.

W każdym zaś razie należy baczyć, aby w wyniku wspomnianej konferencji nie zabrano się do powiększania ilości lekarzy w Polsce przez nową serię nostryfikacji dyplomów, co równałoby się

dalszemu zażydzeniu zawodu lekarskiego w Polsce.

Znając stosunki w kołach mających głos w sprawach opieki społecznej, należy liczyć się poważnie z tego rodzaju planami. Plany te pozornie mają na oku zapobieżenie brakowi lekarzy, a w praktyce chodzi o danie praw praktyki tym dziesiątkom lekarzy-żydów, którzy pokończyli swe studia na zagranicznych uniwersytetach, a, nie mogąc uzyskać stanowiska za granicą, wślizgują się do Polski. Mowy o tym nie ma, aby nostryfikowanego żyda pchnąć na stanowisko lekarza wiejskiego. Tak, jak nauczyciel na wsi, tak i lekarz nie mogą być obcoplemiennymi. Nostryfikanci wzmocnią zatem ilość lekarzy miejskich, jeszcze cięższym czyniąc położenie lekarzy Polaków.

Dr I. L.

Echo rzezi ułanów w r. 1923

Rola ś. p. E. Bobrowskiego

Podaliśmy niedawno wyjątek z artykułu hr. H. Tarnowskiego, który w wileńskim „Słowie“ wystąpił przeciw honorom wojskowym na pogrzebie ś. p. E. Bobrowskiego, ponieważ on właśnie był winnym tragicznych wypadków w listopadzie 1923 r. w Krakowie. Przeciw temu artykułowi protestował Zw. Legionistów w Krakowie. Obecnie b. prezydent miasta, p. inż. Rolle, pisze na łamach „Nowego Dziennika“, że wypadki tragiczne zawiniła P. P. S., która się nie orientowała, iż w jej szeregi wcisnęli się komuniści. Na dowód cytuje m. in. pamiętniki Biesiedowskiego (dyplomaty sowieckiego, który potem zerwał z bolszewizmem).

„Generalny strajk kolejowy... — pisze Biesiedowski — **przeszkodził komunistom ująć w swe ręce rozruchy krakowskie. Pamiętam, jak rzucał się Sosnowski (urz. poselstwa bolsz.) mówiąc, że przygotował kilkudziesięciu agitatorów i część warszawskiej bojówki komunistycznej, w celu wyprawienia do Krakowa, lecz z powodu strajku kolejowego, nie można było tego zrobić“.**

Jednakowoż bojówka komunistyczna na gruncie krakowskim — pisze p. Rolle — się zjawiła i udział w rozruchach wzięła i lwią część zbrodni, dokonanej na żołnierzach, na jej rachunek zapisać należy. Biesiedowski stwierdza dalej, że sytuację na terenie Krakowa uratowali

„Marek i Bobrowski, którzy... skłonili robotników, by nie wszczynali awantur... ograniczając się do przedłożenia rządowi postulatów czysto ekonomicznych“.

„Z Moskwy przychodziły dalsze depesze... polecano za wszelką cenę zacząć organizować oddziały czerwonej gwardii z robotników krakowskich. Lecz kiedy pierwsi agitatorzy-komuniści przybyli do Krakowa, było już za późno“.

Zdaniem p. inż. Rollego, ś. p. Bobrowski nie odegrał tej roli, jaką mu przypisywano.

Dla ścisłości trzeba jednak dodać, że przed paroma laty „Robotnik“ pisał, iż wywołanie akcji rewolucyjnej w r. 1923 przeciw rządowi Witosa, obciąża właśnie ś. p. E. Bobrowskiego. Wartało by ten numer „Robotnika“ odnaleźć i p. inż. Rollemu przypomnieć.

Bol.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Bezdroża hitleryzmu

ULRICH VON HUTTEN PATRONEM HITLERYZMU.

W tych dniach minęło 450 lat od daty urodzin Ulricha von Hutten, słynnego humanisty i namiętnego obrońcy reformacji, autora chybdnych pamfletów przeciw katolicyzmowi i papiestwu (np. „Trias Romana“). Korzystając z tej okazji prasa narodowo socjalistyczna Niemiec wystąpiła z szeregiem artykułów poświęconych Ulrichowi von Hutten, jako „zwiastunowi“ i „patronowi“ ruchu narodowo socjalistycznego. „Völkischer Beobachter“ zwie go „najpierwszym głosicielem niemieckiej świadomości narodowej“, wyznawcą „wielkiego germańskiego światopoglądu“, godnym przeto, by zaliczony został do „niezapomnianego szeregu przodków wielkich ludzi narodu“. Jakież to były zasługi Ulricha von Hutten, które w oczach hitlerowców pasują go na „przodka wielkich ludzi narodu“ i „patrona“ ruchu narodowo socjalistycznego? Wyjaśnia to „Volkischer Beobachter“ pisząc, iż walczył on, „by ciętą bronią zdemaskować rzymsko-papieski system i złamać nadmiernie wybujałą władzę papieża w Rzymie“.

A więc nic innego tylko namiętna nienawiść do Kościoła, wynikająca przede wszystkim z pobudek osobistych, czyni z Ulricha von Huttena, jak dawniej dla protestantów filar dla ruchu narodo socjalistycznego.

Wysuwanie Ulricha von Hutten na patrona niemieckiego ruchu narodowo socjalistycznego wskazuje tylko, że hitleryzm przenikają coraz bardziej idee antykościelne i antychrześcijańskie.

ROZŁAMY W NIEMIECKIM NEOPOGANIŹMIE.

Ciągłe zmiany i fluktuacje, jakie obserwować można od samego początku w łonie neopoganizmu w Trzeciej Rzeszy, wykazują w ostatnim czasie całkiem szczególne natężenie. Zorganizowany ruch neopogański wystąpił w Niemczech na forum publicznym po raz pierwszy w lecie 1933 r. pod nazwą „Arbeitsgemeinschaft der Deutschen Glaubensbewegung“ (Wspólnota pracy niemieckiego ruchu religijnego). Na czele tej organizacji stanął prof. dr Jakub W. Hauer. W następnym roku przyłączyły się do tej grupy inne pomniejsze odłamy neopogańskie. Nowemu tworowi dano nazwę „Deutsche Glaubensbewegung“ (Niemiecki ruch religijny).

Szereg dawniejszych grup, wchodzących w skład tej nowej organizacji, nie czuło się tam dobrze i zgłosiło swoje wystąpienie. Na wiosnę 1936 r. nastaje nowy kryzys w niemieckim ruchu neopogańskim. Dwaj główni przywódcy, prof. Hauer i hr Reventlow, występują z „Deutsche Glaubensbewegung“. Na ich miejsce nastaje triumwirat: von Lingelsholm, Orlowsky i Hessberg. Nieco później występuje już tylko sam Orlowsky jako kierownik tej organizacji. Zaraz po tym następuje znowu dwukrotna zmiana na stanowisku leadera tej „wiary“. W końcu roku 1936 kryzys się znowu powtarza. Następują liczne wystąpienia. Na czele „Glaubensbewegung“ staje prokurator berliński Bernard Wiedenhöft. Zaczyna się teraz okres nie przebierających w środkach ataków na Kościół i Papiestwo. Dochodzi do tego, że ukazujący się w Sztutgarcie „Przełom“ (Durchbruch) musi być przez władze Rzeszy zawieszony na czas nieograniczony.

Ostatnio pojawiła się wiadomość o nowym rozłamie. A mianowicie kierownik „Glaubensbewegung“ ogłosił o zerwaniu wszelkiej łączności z grupą ekstremistyczną „Durchbruch-Kreis“, która też w następstwie tego rozłamu założyła własny organ prasowy „Siegrune“ a „Glaubensbewegung“ zmienił znowu nazwę swą na „Kampfring Deutscher Glaube“.

Niemiecki ruch neopogański znajduje się w chwili obecnej w stanie rozprężenia. Przywódcy tak głośnego jeszcze kilka lat temu neopogańskiego ruchu religijnego, który miał się stać „religią przyszłości“ Niemiec, dzisiaj prawie nie są widoczni. Sam zaś „Kampfring Deutscher Glaube“ stanowi teraz nieliczną garstkę wyznawców pozbawioną wszelkiego znaczenia. Dokoła ruchu reprezentowanego przez nią grupuje szereg mniejszych jeszcze odłamów, które często zmieniają swą nazwę, swych kierowników, swe statuty i organy itp. Jest ich obecnie aż 35!

Humor

Ten drugi. — Dlaczego nie chcesz mi pożyczyć pięciu złotych? Przecież sam zawsze mówisz, że ludzie powinni pomagać jeden drugiemu.

— Tak, ale ty zawsze chcesz być tym drugim.

Na ulicy. — Żebrak do pani:

— Łaskawa paniusiu, niech pani nie omija biedy, to i bieda panią nie ominie.

Wiadomości sportowe

Zniżki dla członków PZN w okresie letnim

Pismem Min. Komunikacji z dn. 12 kwietnia br. zostały wprowadzone nowe zniżki kolejowe dla członków towarzystw turystycznych, a w ich liczbie i Polskiego Związku Narciarskiego. Zniżki te oparte są na tej samej zasadzie, co czynne w sezonie zimowym zniżki narciarskie. Członkowie PZN, którzy opłacili składkę członkowską za sezon 1937-38, mogą w każdej kasie miejscowości wyjazdowej nabyć książeczkę turystyczną za cenę 10 zł, 50 gr, na podstawie której sprzedawane będą bilety ulgowe 1, 2 i 3 klasy pociągów osobowych i pospiesznych, a także motorowych za zakupieniem normalnej miejscówki. Zniżka wynosi 50 proc. normalnej ceny biletu. Lista relacyj, na których zniżki są ważne, oraz wszelkie postanowienia porządkowe znajdują się w książeczce turystycznej. Zniżki są ważne w okresie od 20 kwietnia do 15 listopada.

O PIŁKARSKI PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

W Mediolanie odbyła się konferencja w sprawie rozgrywek piłkarskich o puchar Europy środkowej.

Wobec wycofania się Austrii z tego turnieju, postanowiono, że odtąd uczestniczyć w nim będą po 4 drużyny Włoch, Czechosłowacji i Węgier, oraz po dwie drużyny Rumunii i Jugosławii. Program turnieju i terminarz ustalono. Pierwsza runda od 26-go czerwca do 3 lipca , druga — od 10 do 17 lipca, trzecia runda — od 24 do 31 lipca. Rozgrywki muszą być zakończone do 18 września.

SUKCES ŚLĄZAKÓW W SZERMIERCE.

W Katowicach w międzynar. zawodach szermierczych nieoficjalnej reprezentacji armii węgierskiej, a reprezentacją Śląska, szabliści węgierscy odnieśli zwycięstwo w stosunku 11:5. Sensacją zawodów było zwycięstwo Paszka nad mistrzem świata Węgrem Kovacsem 5:3. Punkty dla drużyny polskiej uzyskali: Paszek 3 zwycięstwa oraz po jednym zwycięstwie Zaczyk i Kamala.

NAPRZEŁAJ O PUCHAR „POLONII“.

Tradycyjny bieg naprzełaj o puchar wydawnictwa „Polonii“ odbędzie się 8 maja w Katowicach. W biegu wezmą udział czołowi biegacze nasi z Nojim, Wirkusem i Nowackim na czele. Zdobywcą pucharu w r. ub. był Noji.

Bieg powyższy odbędzie się w ramach zawodów lekkoatletycznych pomiędzy katowicką Pogonią a Cracovią, w których m. in. wystąpią: tyczkasz Sznajder oraz Soldan i Garnuszewski.

—oOo—

PRZED ZAWODAMI K. S. M-ów KRAKÓW — KATOWICE. Dnia 15 maja odbędzie się w Katowicach rewanżowe spotkanie repr. K. S. M. Kraków—repr. K. S. M. Katowice w grach sportowych i tenisie stołowym. W związku z powyższym Wydz. Sport. K. S. M. Kraków-Miasto zarządził rozgrywki eliminacyjne, które wykazały zastraszający spadek formy, czołowych krakowskich ping-pongistów. Szczególnie słabo wypadli mistrz. K. S. M. Kraków, Płoskoń (Dębniki), oraz Dadał (Dębniki). Najlepsi bezsprzecznie: Niziniecki (Kazimierz) i Kowal (Dębniki). Największą troską Wydz. Sport. będzie zestawienie zespołu koszykówki tymbardziej, że w Krakowie Kraków zwyciężył Katowice. Skład w koszykówce i siatkówce będzie oparty na szkielecie trzech zespołów K. S. M-a to: K. S. M., Śródmieście, K. S. M. Modrzejówka i K. S. M. Dębniki.

KOMISJA MIĘDZYUCZELNIANA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO Krakowskich Szkół Wyższych, zawiadamia, o zmianie rozkładu ćwiczeń dla P. P. Studentów. Ćwiczenia będą się odbywały w następujące dni: poniedziałki, środy i piątki od godziny 18—19.30 Ośrodek W. F. ul. Zwierzyniecka 26. Reszta ćwiczeń pozostaje niezmieniona.

Radio

CAŁKOWITA RADIOFONIZACJA SZKÓŁ W POWIECIE LWOWSKIM. W powiecie lwowskim zradiofonizowano w ciągu ostatnich tygodni wszystkie 128 szkół powszechnych, dzięki czemu powiat lwowski nie posiada już ani jednej szkoły, która byłaby pozbawiona odbiornika radiowego. Z końcem kwietnia odbyło się w Rozgłośni Lwowskiej przekazanie odbiorników radiowych zakupionych przez Wydział Powiatowy wójtom i sołtysom tych miejscowości, w których znajdowały się szkoły bez radia. Przebieg uroczystości nagrany został na płyty i nadany będzie w programie lokalnym Rozgłośni Lwowskiej, dnia 6 maja, o godz. 20.30.

DZIENNIKARZE RADIOWI NA ŚLĄSKU OFIAROWALI ODBIORNIKI RADIOWE DLA ŚWIETLIC. Dziennikarze ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowani **w Klubie Dziennikarzy Radiowych**, doceniając znaczenie oświatowe, wychowawcze i rozrywkowe w pracy świetlicowej — ofiarowali kilka odbiorników radiowych świetlicom. — Odbiorniki radiowe otrzymały świetlice: Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, w Brennej i Strzybnicy, Oddziału Zw. Strzeleckiego w Sosnowcu oraz 8-klasowa Szkoła Powszechna w Goczałkowicach-Zdroju. Ponadto odbiornik radiowy ofiarowano Weteranowi 1863 roku ppor. Wojciechowi Jędrzejkiewiczowi w Częstochowie.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 7 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Aud. dla dzieci: słuchowisko **„Figle wiosennego wiatru“** Z. Laubert-Kułakowskiej; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kielc; — 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; — 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka popularna z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 w przerwie — około godziny 19.50 Reportaż z Kielc; około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pog. aktualna; 21.45 „Historia z psem“ — groteska magistracka; — 22.00 Konkurs chórów regionalnych; 22.35 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe; 15.00 Popołudniowy koncert muzyki lekkiej z płyt; — 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe: 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“ — pogadanka; 18.30 Utwory muzyczne; 18.55 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert kameralny 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 „Dzień Zmartwychwstania“, słuchowisko historyczne; **18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na jutro;** — 22.35 Marsze i tańce; 23.00 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 20.30 **Radio Paris** „Le roi d’Ys“ — opera; 20.35 **Sottens Koncert symfoniczny; 21.15 Luksemburg Koncert symfoniczny.**

—∾—

Zjazd Katol. Zw. Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu

Zjazd związkowy Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej odbyty w Poznaniu w dniu 1 maja rozpoczął się od Mszy św., odprawionej przez *ks. kan. dra W. Adamskiego* w kaplicy zamkowej, użyczonej na ten cel specjalnym zezwoleniem Kancelarii Pana Prezydenta. Na Mszy św. *obecni byli przedstawiciele Rządu z p. Ministrem Przemysłu i Handlu Romanem, p. wiceministrem Sokołowskim i p. wojewodą poznańskim Maruszewskim na czele,* oraz przedstawiciele władz wojskowych. Na zjeździe były reprezentowane Stowarzyszenia z 16 diecezyj. Po zagajeniu zjazdu przez prezeskę Związku mgr M. Suchocką powitał zjazd *p. naczelnik Durek,* podkreślając jak największą przychylność władz oświatowych dla wszystkich poczynań, mających na celu wychowanie Narodowi i Państwu obywateli. *P. Inspektor Łopatto,* przedstawiciel Min. Opieki Społecznej w powitaniu swym zadeklarował jak największe zainteresowanie Ministerstwa i solidaryzowania się jego z postulatami i pracami, które mają na celu akcję pomocy bliźniemu. *P. mec. Dziembowski,* prezes Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, obok serdecznych życzeń złożył zapewnienie najżywszego zainteresowania Instytutu pracami Związku i *prosił o położenie nacisku na współpracę władz związkowych z NIAK.* Powitania zakończyła p. Strawińska, dyrektorka Kat. Związku Kobiet.

Sprawozdanie zarządu za rok 1937 złożyła dyrektorka p. *mgr. J. Sobkowiakówna.* Z kolei ks. kan. dr W. Adamski wygłosił referat p. t. *„Akcja Katolicka i akcja społeczna w KZMŻ“*, ujmujący podstawowe wytyczne Związku w tych sprawach. Zjazd powziął uchwałę o przygotowanie na podstawie tego referatu instrukcyj i wydawnictw, które pozwolą na wprowadzenie tych wytycznych w całej organizacji.

W końcowej części zjazdu wziął udział *Ks. Kardynał A. Hlond* Prymas Polski, który w tym celu specjalnie wcześniej wrócił z uroczystości odpustowych w Gnieźnie.

Po powitaniu Ks. Kardynała referat ną temat *„Bojowniczki sprawy bożej w KZMŻ“* wygłosiła *p. E. Niezabytowska,* prezeska KSMŻ w Pińsku.

Na zakończenie przemówił *Ks. Kardynał Prymas podkreślając wagę roli bojowniczek i wyrażając radość z tak poważnego ujęcia tego zagadnienia w KZMŻ.* Ksiądz Prymas wyraził nadzieję, że uczestniczki zjazdu wyjadą z Poznania podniesione na duchu i utwierdzone w przekonaniu, że pracują dla wielkości Rzeczypospolitej, dla takiego Jej ducha, który daje moc Narodowi, dla ducha Chrystusowego. Na dalszą pracę udzielił Ks. Kardynał swego błogosławieństwa. Obrady zakończono odśpiewaniem „Pieśni hołdu Marii“. *(KAP).*

Przymrozki nie wyrządziły rolnictwu większych szkód

Jak zdołaliśmy się poinformować, w Krakowskiej Izbie Rolniczej **przymrozki nie wyrządziły** — przynajmniej jak dotychczas — **rolnictwu poważniejszych szkód.** Coprawda niesprzyjające warunki atmosferyczne **utrudniły w znacznym stopniu prace na polach.** Zasiewy jednak przeważnie **zostały zakończone,** natomiast **sadzenie kartofli natrafiło na trudności.** Wskutek przymrozków pogorszył się nieznacznie stan ozimin. Jeżeli chodzi o jare — to mimo wysuwanych obaw — **specjalnych szkód do tej pory nie zanotowano.**

Podobnie przedstawia się sytuacja w sadownictwie. Trzeba zaznaczyć, że wpływ aury był bardzo niejednolity i dlatego dopiero za kilka dni będzie można z całą dokładnością stwierdzić, czy przymrozki wyrządziły rolnictwu większe szkody. Tak, **czy owak o jakiejś klęsce mowy nie ma.**

Mniejwięcej identyczne relacje napływają z terenów innych Izb.

—◆—

Katolicka Szkoła Pielęgniarstwa w Poznaniu

KAP: W trosce o katolickie wychowanie tak bardzo dzisiaj poszukiwanych wykwalifikowanych pielęgniarek, powstała w Poznaniu pod protektoratem JEm. Ks. Kardynała Prymasa „Katolicka Szkoła Pielęgniarstwa“. Szkoła ta ma za zadanie szkolenie zawodowych pielęgniarek na zasadach katolickich, by ugruntować w przyszłych samarytankach ducha apostolskiego.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest: ukończonych lat 18, posiadanie odpowiedniego zdrowia, wykształcenie z zakresu przynajmniej gimnazjum nowego typu, wzgl. ukończonej innej szkoły zawodowej. Nauka trwa 2½ lat. Najbliższy kurs rozpoczyna się dnia 5 września 1938 r. Zgłoszenia oraz zapytania o bliższe informacje należy skierować do Dyrekcji Katolickiej Szkoły Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 22.

Dyr. Gnoiński wiceministrem

W związku z przewidywanymi zmianami na stanowisku dyrektora Funduszu Pracy rozeszły się w Warszawie pogłoski, jakoby dyr. Gnoiński objąć miał stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych.

NOWYM DYREKTOREM FUNDUSZU PRACY WICEM. JASTRZĘBSKI.

W kołach politycznych na temat osoby nowego dyrektora Funduszu Pracy krąży wiele pogłosek. Wymieniano nawet na to stanowisko dyr. Bolesława Nakoniecznikow-Klukowskiego. Pogłoskę tę jednak, dotyczącą p. Nakoniecznikow-Klukowskiego stanowczo zdementowano. Obecnie mówią, że dyrektorem Funduszu Pracy ma zostać dotychczasowy wiceminister Opieki Społecznej p. Jastrzębski.

P. CZESŁAW PECHE DYREKTOREM „POLMINU“.

Coraz częściej mówi się o ustąpieniu p. Czesława Pechego ze stanowiska dyr. departamentu w M. P. i H. Wiadomość ta nabiera cech prawdopodobieństwa z uwagi na to, że ustąpienie dyr. Pechego wiąże się z ew. objęciem przez niego stanowiska Nacz. Dyr. „Polminu“. Jak wiadomo, dotychczasowy nacz. dyr. „Polminu“ Dażwański przechodzi z dniem 1 czerwca b. r. do Min. Przem. i Handlu.

Zjazd dyrektorów szkół średnich za wzmocnieniem karności w szkole

Od środy toczą się w Krakowie obrady zjazdu dyrektorów państwowych i prywatnych średnich szkół ogólnokształcących z całego okręgu kuratorium szkolnego krakowskiego. W obradach bierze udział około 150 dyrektorów. Obrady toczą się pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Szkół Średnich Kuratorium p. Gałeckiego, a w obecności wizytatora ministerialnego p. Bryckiego. Zjazd rozpatrywał przede wszystkim sprawę egzekutywy w szkole zarówno w zakresie nauczania, jak i wychowania a to na podstawie referatu nacz. Gałeckiego.

W dyskusji stwierdzono upadek obyczajów wśród młodzieży oraz wielkie zaniedbywanie przez nią nauki. Wypowiedziano się za wzmocnieniem karności w szkole, przy czym stwierdzono, że znana reforma szkolna nie dała należytych wyników (oczywiście chodzi tu o osławione reformy jędrzejewiczowskie — Uw. Red. „Gł. Nar.“). Wzmocnienie egzekutywy w szkole nie może jednak — stwierdzono na zjeździe — oznaczać powrotu do dawnych metod. W piątek zjazd będzie obradował nad doniosłą sprawą przysposobienia wojskowego.

Potworny morderca przed sądem wojskowym w Krakowie

W czwartek przed wojskowym sądem okręgowym toczyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko **szeregowcowi Konradowi Brunonowi Smykale** ze Świętochłowic na Górnym Śląsku, który przybywszy na Wielkanoc na urlop do Świętochłowic ze Zgierza, **zamordował w ohydny sposób w drugie święto Wielkanocy, w sklepie przy ul. Kolejowej 60-letniego kupca Fr. Wolnego. Smykała morderstwa dokonał na tle rabunkowym.**

By zorientować się w możliwościach rabunku, przyszedł on do sklepu Wolnego i kupił pudełko pasty. Zorientowawszy się, że w kasie są pieniądze i że Wolny jest sam, wyszedł na jakiś czas ze sklepu i uplanował dokonanie rabunku. Udał się on powtórnie do sklepu i zażądał pudełka pasty, które leżało na jednej z wyższych półek. Kiedy kupiec się odwrócił, by sięgnąć po pudełko, Smykała uderzył go z tyłu odważnikiem pięciokilogramowym w głowę. Zbrodniarz zadał ofierze jeszcze kilka ciosów w głowę. Gdy straszliwie zmasakrowany Wolny wciąż jeszcze dawał znaki życia, Smykała dusił go fartuchem i zawiązał mu dwie pętle na szyi, jedną z kawałka płótna, drugą ze sznurka. Po zamordowaniu Wolnego Smykała zrabował kilkadziesiąt złotych i monetę 5-markową i opuścił miejsce zbrodni.

Na ślad mordercy natrafiono dzięki owej monecie 5-markowej. Smykała sprzedał monetę za kilka złotych pewnej kobiecie, która na drugi dzień po morderstwie chciała ją sprzedać, przy czym oświadczyła, że monetę nabyła od żołnierza. Władze prowadzące śledztwo wkrótce powzięły podejrzenie, że żołnierzem, który sprzedał monetę, był Smykała.

Rozprawa przeciwko Smykale rozpoczęła się odczytaniem rozkazu, stawiającego zbrodniarza przed sądem doraźnym. W trybunale zasiadali: szef sądu, wyższy oficer z korpusu sądowego i trzej kapitanowie jako wotanci. Oskarżał szef prokuratury.

Z odebranych od Smykały generaliów wynika, że urodził się on w r. 1915, skończył całą szkołę powszechną oraz 3 klasy szkoły dokształcającej i jedną klasę gimnazjum. Do szeregów wojskowych powołano go w styczniu b. r.

Przewód sądowy był krótki. Po zamknięciu przewodu sądowego odczytano akta sprawy. Smykała był 4 razy karany za 7 kradzieży. Prokurator w dłuższym przemówieniu przedstawił cały szereg momentów, które dowodzą bestialstwa zbrodniarza i żądał kary śmierci. Obrońca z urzędu dr Ehrlich dowodził, że Smykała działał pod wpływem silnego wzruszenia i że zatem sprawa jego nie podpada pod sądy doraźne. Wyrok zapadnie w piątek.

Skazanie kupca żyda za fałszowanie dokumentów

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się we środę i w czwartek rozprawa karna przeciw kupcowi krakowskiemu Salomonowi Majerowi recte Rotenbergowi, oskarżonemu o podpisywanie imieniem córki weksli, pełnomocnictw sądowych, oraz aktów i kwitów sądowych. W czwartek zapadł wyrok, skazujący Majera na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata; na podstawie amnestii karę obniżono do 8 miesięcy. Rozprawę prowadził sędzia dr Wsołek.

Obiecując małżeństwo wyłudził 1.500 zł

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się ciekawa rozprawa przeciw dwu braciom, Zenonowi i Arturowi Hermanom, którzy w podstępny sposób wyłudzili 1500 zł. od pewnej krawcowej. — Artur Herman zaręczył się z krawcową, a pieniądze, które rzekomo miały być złożone u adwokata jako kaucja, bracia wydali na swoje potrzeby. — **Sąd pierwszej instancji skazał obu braci na rok i trzy miesiące więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.**

Szpital czy dom przedpogrzebowy

Porus·liśmy już sprawę nienormalnych stosunków panujących w Szpitalu Epidemicznym na Prądniku Białym. Jeszcze raz stwierdzamy, że dotąd zainteresowane czynniki nie przerwały milczenia o tej sprawie. Wobec tego, dziś przytaczamy dalsze fakty dowodzące braku należytej opieki lekarskiej w wymienionym szpitalu. Podaje je ta sama osoba, która w numerze z dnia 23 kwietnia zwróciła uwagę na stosunki w tym szpitalu:

1) Jednocześnie byli chorzy na szkarlatynę synek i córeczka państwa W.; fizyk miejski stwierdził jednak szkarlatynę tylko u chłopca. Chłopiec wrócił ze szpitala przed tygodniem w bardzo ciężkim stanie z dyfterią, z odrą i kokluszem. Lekarze powtórnie chcieli dziecko zabrać do szpitala, a lekarka szpitala epidemicznego oddała dziecko po szkarlatynie rodzinie, z tym że jest już zdrowe. — Córeczka przechodziła ciężką szkarlatynę w domu, jednak bez następstw. — Po powrocie chłopca zakaziła się także od niego dyfterią.

2) Dwoje dzieci p. S. chłopczyk i dziewczynka, zabrane jednocześnie do szpitala, **wracają po przepisowym czasie do domu z gorączką; wezwany natychmiast lekarz stwierdza u obojga dzieci odrę i silne przeziębienie.**

3) **Córeczka pp. S. odwieziona do szpitala na szkarlatynę, przechodzi w szpitalu różyczkę i odrę, wraca z silną gorączką.** Lekarze stwierdzają **koklusz, obustronne zapalenie płuc i oskrzeli oraz zapalenie ucha.**

4) Synek p. T. zabrany do szpitala z powodu szkarlatyny, w czasie pobytu w szpitalu, zostaje zarażony odrą, ospą, wraca do domu według zapewnień lekarki zdrów, jednak stan jego jest b. ciężki; **lekarze stwierdzają dyfterię.**

5) Córka p. F. przyjęta do szpitala z powodu szkarlatyny, **przechodzi dyfterię i ospę.**

6) Synek p. Pł. po przebytej szkarlatynie wraca ze szpitala z bardzo silną gorączką. **Lekarz stwierdza odrę i mumps.**

7) Córka p. D., **przewieziona do szpitala** chora **na szkarlatynę, przechodzi w szpitalu** różyczkę. **W 5 tygodni pobytu tamże zostaje zarażona odrą.** Z przeziębienia odry wywiązuje się **obustronne zapalenie płuc.** Dziecko otrzymuje zastrzyk przeciw dyfterii, który osłabił silnie serce (pracownia bakteriologiczna nie stwierdziła w nalotach dyfterii). Mimo oporu lekarki rodzice zabierają dziecko ze szpitala **z odrą, z zapaleniem płuc, silnie przeziębione, z zapaleniem uszu, z serduszkiem ledwo drgającym, z opuchniętą wątrobą, z blizną tłuczoną na oku, ranami na języku i nosie, z nóżkami i rączkami skłótymi zastrzykami.** Dziecko umiera 24 marca 1938 r.

8) Córka p. B. chora na szkarlatynę, zmarła w szpitalu dnia 27 marca 1938 r. na **zapalenie opon mózgowych.**

9) Synek p. K. chory na szkarlatynę, **przechodzi w szpitalu zapalenie uszu i umiera dnia 11 marca** b. r. na **zakażenie krwi.**

10) Córka p. L. przechodzi przy szkarlatynie zapalenie ucha. Lekarka informuje stale rodziców, że stan zdrowia dziecka nie budzi obaw. Ojciec pracownik sądowy, zwraca się o informacje telefonicznie i otrzymuje wiadomość, że **właśnie w tej chwili dziecko kona. Po śmierci, dowiaduje się, iż przyczyną zgonu było zapalenie płuc.**

11) Córka p. Rz. przebywała w szpitalu, chora **na szkarlatynę,** prócz tego lekarka orzekła, iż **dziecko jest chore na zapalenie ślepej kiszki i że morzono je głodem.** Rodzicom wydano dziecko tydzień przed terminem. Wezwany lekarz **stwierdza u dziecka nie zapalenie ślepej kiszki, lecz miedniczek nerkowych,** zapalenie opłucnej **i ogólne wycieńczenie.**

Apelujemy do odnośnych czynników o wglądnięcie i unormowanie stosunków panujących na terenie Szpitala Epidemicznego.

Matka.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 6 MAJA. Św. Jana w Oleju, Ewang. Wschód słońca 3.57, zachód 19.09. Długość dnia 15 godzin 12 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Sędzia apelacyjny do spraw szczególnej wagi p. Korusiewicz przeniesiony został do Warszawy. Na jego miejsce mianowany został sędzia Wójcicki.

WRĘCZENIE PUCHARU ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW KRAKOWSKICH. We środę rano odbyła się na lotnisku w Rakowicach uroczystość wręczenia pucharu, ufundowanego przez Związek Rzemieślników Krakowskich jako nagrodę na lotnicze zawody myśliwskie. W uroczystości wzięli udział wojewoda dr Tymiński, gen. Narbut-Łuczyński, dowódca lotnictwa gen. Rayski i inni.

WYPADEK ROBOTNICY PODCZAS PRACY. Robotnica Maria Bieńkówna w czasie pracy w fabryce „Pischinger“ doznała złamania prawego przedramienia. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

SŁUŻĄCA OKRADŁA PRACODAWCĘ. Anna Walewska, służąca u Hartfelda przy ul. Dajwór, skradła swemu pracodawcy dwa płaszcze damskie, po czym zbiegła.

ARESZTOWANIE PODEJRZANYCH O RZUCENIE PETARDY W DNIU 1 MAJA. Policja aresztowała dwóch młodych ludzi pod zarzutem rzucenia petardy w czasie pochodu socjalistycznego w dniu 1 maja.

SKAZANIE TRZECH KOBIET ZA NIEDOZWOLONY ZABIEG. Sąd Okręgowy skazał akuszerkę Stanisławę Godniowską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata za dokonanie niedozwolonego zabiegu, Emilia Markowska skazana została na miesiąc więzienia z zawieszeniem na 2 lata za poddanie się zabiegowi, Zofia Maślakowa na miesiąc więzienia z zawieszeniem na 3 lata za nakłanianie Markowskiej do poddania się zabiegowi.

KRWAWA BÓJKA PRZY UL. WADOWICKIEJ. We czwartek wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wadowicką, gdzie Jan Hajda, zamieszkały w Jugowicach, doznał w czasie bójki rany kłutej klatki piersiowej. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Wilhelm Waligórski l. 58; śp. Maria Wandorowa l. 77, wdowa; śp. z Gebauerów Teresa Łysiakowa l. 77; śp. inż. Fryderyk German l. 60, emer. kierownik działu Dyrekcji P. K. P. w Toruniu.

Komunikaty

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. W pierwszy piątek miesiąca, dnia 6 maja, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE SODALICJI MARIAŃSKIEJ INTELIGENCJI MĘSKIEJ w Krakowie, odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 18 w lokalu Sodalicji. Ks. dr F. Machay wygłosi odczyt p. t. „Kwestia robotnicza na tle encyklik papieskich“.

—◆—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:

Piątek 6. V. „Wikinda“.

Sobota 7. V. „Pani ministrowa“.

Niedziela 8. V. po poł. „Romantyczni“; wieczór „Pani ministrowa“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Szczęśliwa trzynastka“ (Sielański, Grossówna).

BAGATELA: „Caranga“ (Jack Buchanan i Lili Damita), na scenie: Bronisław Bronowski i zagadka XX wieku „Ben-Ali“.

DOM ŻOŁNIERZA: Od 30 kwietnia do 9 maja br. włącznie „Kościuszko pod Racławicami“.

L. O. P. P. „Trójka hultajska“.

MUZEUM: „Mały lord“.

PROMIEŃ: „Ubóstwiana“. W rolach gł. Marta Eggerth, Paul Hörbiger, Lucy Englisch i inni.

STELLA: 1) „Panna Piotruś“ (Olga Czechowa), 2) „Biały Tarzan“ (Ken Maynard).

ŚWIT: „Tygrys Esznapuru“.

UCIECHA: „Fortancerki“ (w roli gł. Bette Davis).

WANDA: „Manewry huzarskie“. W rol. głównych: Magda Schneider, Lucy Englisch, Paweł Jawor.

ZORZA: W dniach 3, 4, 5 maja „Czarny Anioł“.

—oOo—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU“:

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Marii Dynowskiej złożyli Winc. Sikorowie 15 zł.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 5.500 gr 76. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł 3.667 gr 18.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 550 gr 07. albo w takich papierach wartośc. bądź książeczkach wkładkowych, instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Ropczyce, dnia 19 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Golonka.



Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Tow. Zaliczkowego w Jaśle

odbędzie się w Jaśle dnia **20 maja 1938 r. w lokalu Kasy o godzinie 11**, a w razie braku kompletu o godzinie 12 w południe.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1937,
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i kontroli za rok 1937,
5) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi,
6) Rozdział nadwyżki za r. 1937,
7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1938,
8) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia spółdzielni,
9) Oznaczenie najwyższej granicy kredytu dla jednego Członka,
10) Wnioski Członków.

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W JAŚLE.

Sygn. akt. Km. 112/36. Con. Km. 141/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

7/8 części realności obj. whl. 205 ks. gr. gm. kat. Gnojnica.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ropczycach, urzędujący w Ropczycach, przy ul. 3-go Maja pod Nr. 129, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1938 r. od godziny 9-tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Ropczycach, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości 7/8 części obj. whl. 205 ks. gr. gm. kat. Gnojnica, stanowiącej gospodarstwo rolne wraz zabudowaniami gospodarczemi, położonej w Gnojnicy, gminie Ropczyce, powiecie Dębickim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni w całości 8 mórg 260 sążni kw., która stanowi własność Ludwika Siuśki w Gnojnicy w 7/8 częściach, zaś Władysława Ziobry w 1/8 części. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Ropczycach.

Sygn. akt. Km. 297/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

całej realn. obj. whl. 320 ks. gr. gm. kat. Kamionka.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ropczycach, urzędujący w Ropczycach, przy ul 3-go Maja pod Nr. 129, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1938 r. od godziny 9-tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Ropczycach, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości. obj. whl. 320 ks. gr. gm. kat. Kamionka, wraz zabudowaniami gospodarskiemi, położonej w Kamionce, gminie Borek Wielki, powiecie Dębickim, województwie Krakowskiem, obejmującej powierzchni 24 mórg 113 sążni kw., która stanowi własność Wincentego Świdra. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Ropczycach. — Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 6.414 10 gr. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł 4.810 57 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 641 gr 41, albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Ropczyce, dnia 12 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Golonka.

HENRY BORDEAUX 23
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Nawrócił zatem do interesów:

— Cieszy mnie, że uniknęło się likwidacji sądowej. Wszystko jest zatem ukończone, a tu są potwierdzenia spłaty wszelakich długów, po załatwieniu których nic wam niestety nie zostaje z prywatnego majątku. Wierz mi tylko dziecko kochane, że była to najwyższa cena, jaką mogłem uzyskać. Kryzys szaleje teraz wszędzie, a najdotkliwiej w przemyśle artykułów zbytku. Perfumy stają się coraz mniej pożądane. Wydaje mi się nawet, że ty sama nie używasz ich.

— Nie używam i nigdy nie używałam.

— Widzisz zatem. Trzeba było przyjmować warunki poślednie, tym więcej, że gdyby nie chciwość wice-dyrektora, nie bylibyśmy najprawdopodobniej wogóle znaleźli nabywcy. Teraz grozi mu ruina, ale mniejsza o to.

Wszystko, co mówił p. Sollar, bynajmniej nie zdziwiło Sabiny. Od dawna była przygotowaną na najgorsze. Obawiała się tylko bankructwa. Teraz uspokoiła się, bo dobre imię ojca pozostało nienaruszone i żadne długi nie ciążą już nad przyszłością sióstr i jej własną. O tym, że niejedno zobowiązanie p. Sollar pokrył z własnej kieszeni, zamilczał przed nią dyskretnie. Rzekł tylko:

— Pozostaje wam jedynie willa „Sylwia“.

— Wnet będziemy zmuszone ją opuścić.

— Dlaczego?

— By uzyskać jakąś gotówkę na rozpoczęcie nowego życia.

— Dom ten jest pełen wspomnień, — choć coprawda wspomnienia żyją w nas.

Biedna dziewczyna nie wiedziała tego jeszcze, że na krótko przed śmiercią p. Ravelli obciążył i tę willę długiem hipotecznym, sięgającym kwoty stu tysięcy frs. Panu Sollar formalnie brakło odwagi, by powiadomić ją jeszcze i o tym ciosie. Wszak tak czy tak, dowie się o nim dosyć wcześnie. I zastanowiwszy się chwilkę zapytał:

— Nie posiadacie już nic więcej?

— Owszem, folwark koło Vence.

— Ile ma hektarów?

— Nie więcej jak ośm, lub dziesięć. Uprawny jest pod winnice i oliwki. Są tam też i sady. Ziemia dobra. W pierwszym rzędzie poświęciłabym ten folwark.

— Masz też może jakie plany na przyszłość?

— Podczas mych bezsennych nocy mnożą się one z łatwością. Moje siostry są zręczniejsze i dzielniejsze, niż można by przypuścić na pierwsze wejrzenie. Niestety nie zostałyśmy przygotowane do żadnej pracy, dlatego kwotę uzyskaną ze sprzedaży folwarku, chciałabym poświęcić na jakieś fachowe przeszkolenie. Musimy tylko przedtem wynieść się z Grasse. Zanadto tu jesteśmy znane. Dworowano by sobie z tego, że szukamy zarobku.

— Więc dokąd zamierzacie iść?

— Do jakiegoś wielkiego miasta. Nicei, albo Marsylii. Raczej do Marsylii, bo w Nicei mamy sporo znajomości. Wówczas to wynajęłabym willę, o ile oczywiście nie będę zmuszona sprzedać i jej. Same zaś założymy magazyn modniarski, lub atelier krawieckie, by z tego żyć.

Mówiła głosem bardzo poważnym, ślicznie sharmonizowanym z jej urodą, mówiła jak głowa rodziny, która doskonale umie decydować. Nieubłagany wyrok losu przyjmowała spokojnie, bez buntu, choć opuszczenie przez dziewczęta willi „Sylwii“ stało się już kwestią najbliższej przyszłości.

— Pragnieniem moim jest móc dalej czuwać nad siostrami i nie tracić ich z oczu, — rzekła z westchnieniem.

Benito Sollar wstał, jak gdyby ich konferencję uważał za skończoną, po chwili jednak zauważył:

— Nietylko jesteś podobną do matki, ale też godnie zastępujesz! A teraz chodźmy do niej...

— Jakto do niej? — pytała Sabina zdziwiona.

— Do mego pokoju, który niegdyś był jej pokojem. Jeszcze raz oboje spojrzymy na portret, nie chciałabym bowiem wyjechać stąd bez wyjaśnienia ci...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.